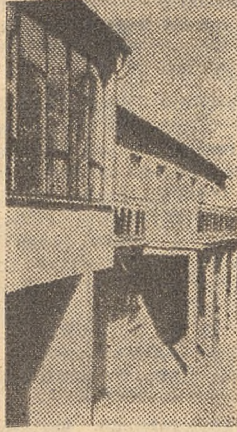


W NUMERZE:

PRZED
VIII ZJAZDEM
PARTII
PIERWSZE
WYPOWIEDZI

3



KRAKOW-
SKIE
INICJA-
TYWY

4

Z WIZYTĄ
W RADACH
ZAKŁADO-
WYCH

5

SZKOŁA
W
AUSTRII

10



GŁOS NAUCZYCIELSKI 46

18 XI 1979

ROK LXII • TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY • CENA 2 ZŁ

100 LAT W HERBIE

W tak dużym mieście, jak Łódź, szkół jest bardzo wiele. Czyż pierwszy lepszy łodzianin może je wszystkie znać? Toteż w tramwaju, którym jadę od dworca Chojny, pytam motorniczego tylko o samą ulicę Zeromskiego.

— To długa ulica — odpowiada. — Co pan chce tam znaleźć?

— Numer 115. To szkoła — dodaje ogólnikowo, nie podejrzewając, że mógłby coś wiedzieć akurat o tej.

HUGON BUKOWSKI

A on z miejsca: Ta włókiennicza? Najlepiej teraz pan wysiadzicie... itd.

Tramwajarz wiedział i oszczędził mi pół godziny, dochodząc na skróty.

Tak, po prostu szkoła jest bardzo znana w mieście, chyba każdy łodzianin by ją wskazał, choć samych włókienniczych jest tu teraz kilka, a różnych zawodowych kilkadziesiąt. Nic to dziwnego, bo ta jest najbardziej łódzka, najbardziej związana z nieswycią, burzliwą karierą tego miasta. Związana od samego niemal początku. Najwięcej też pisze się o niej w miejscowych gazetach. W 1969 roku popularna łódzka popołudniówka poświęciła jej cały numer, przybierając tytuł „EXPRESS Technikum Włókienniczego nr 1”. Szkoła obchodziła wówczas 50-lecie.

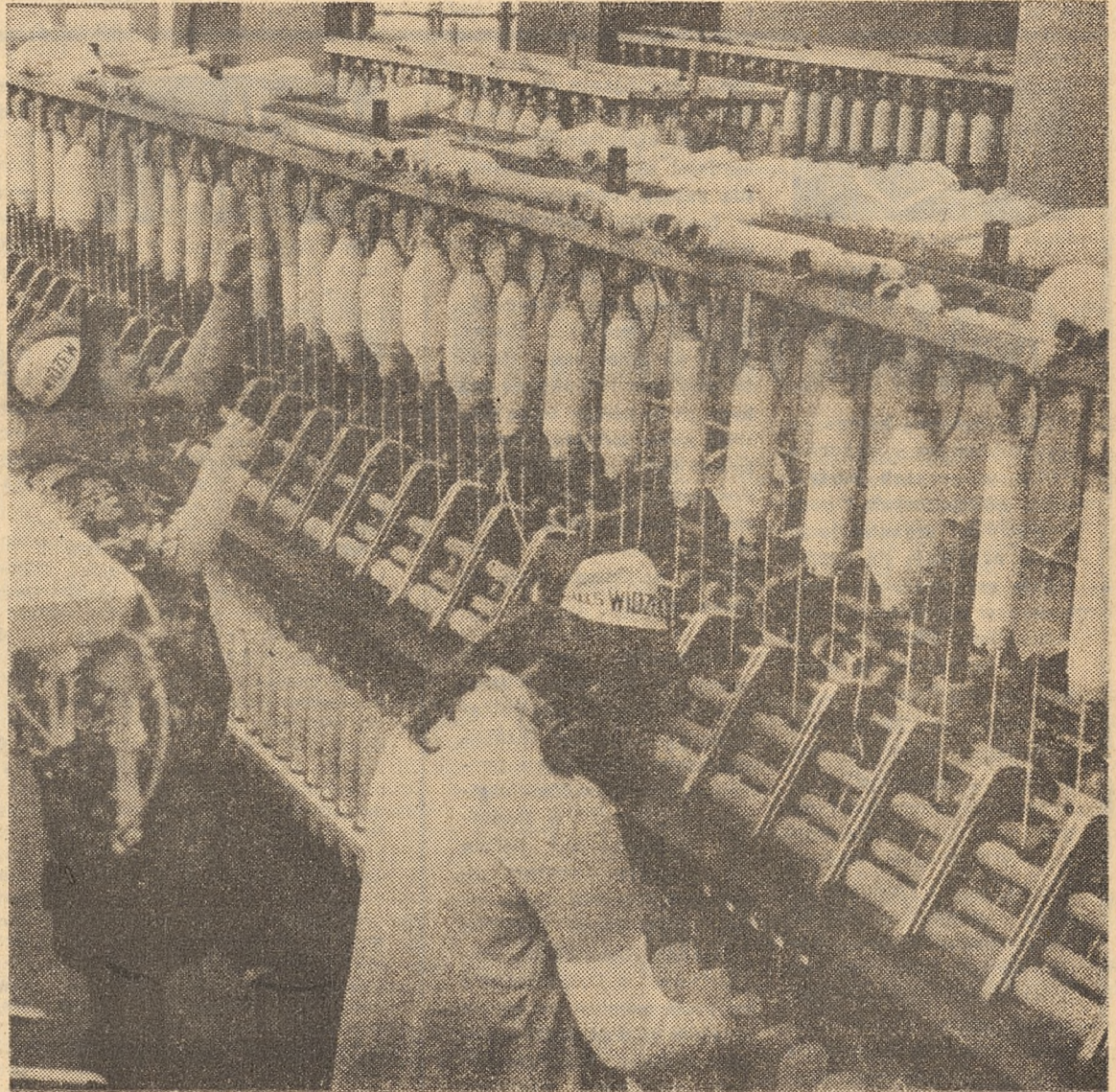
No to skąd nagle teraz, 10 lat później, to 110-lecie, które niebawem będą hucznie i z rozmachem obchodzić? Wszak 100-lecia jesz-

cie oficjalnie nie fetowali. To prawda, ale już wtedy, 10 lat temu, targali tu ludźmi wątpliwości natury historycznej, więc też określili tamten jubileusz jako „50-lecie Szkoły w Polsce Niepodległej”.

Żeby jednak wątpliwości wszelkie rozwiązać, odwołali się do autorytetu Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Łódzkiego. W maju tego roku nadeszła taka oto odpowiedź od prof. dr. J. Miąso, szefa Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN: „Kilkanaście lat temu badałem historię szkolnictwa zawodowego w zaborze rosyjskim, w tym również dzieje tego szkolnictwa w Łodzi. Z moich ustaleń wynika, że dzisiejsze Technikum Włókiennicze im. W. Tiereszkowej jest w prostej linii kontynuatorką tzw. Wyższej Szkoły Rzemieśniczej, utworzonej w 1869 roku, przemianowanej następnie na Łódzką Szkołę Rękodzielniczo-Przemysłową. Szkoła ta w czasie zaborów kształciła przede wszystkim młodzież polską, służąc potrzebom miejscowego przemysłu. W świetle moich badań projektowany jubileusz 110-lecia istnienia szkoły znajduje pełne uzasadnienie”.

Potwierdził to również uniwersytet, a najważniejsze jest w tych świadectwach stwierdzenie:

6



Fot. Cz. Górski

W 43 numerze „Głosu Nauczycielskiego” opublikowaliśmy artykuł Pawła Kisiela: „Taki już ze mnie zapaleńiec”. Nasz młody kolega — pracujący w szkole dopiero od trzech lat — pisał, że jest właśnie takim zapaleńcem, nauczycielem, który więcej czasu spędza z dziećmi i młodzieżą niż w pokoju nauczycielskim, że jego wychowankowie z Gminnej Szkoły Zbioreczej w Brodach Żarskich za ten właśnie jego zapał do pracy wytypowali go do nagrody „Szkariatnej Róży”, którą zresztą otrzymał. Kolega Paweł Kisiel, pisząc nam o tym wszystkim, postawił równocześnie pytanie, czy warto być takim zapaleńcem, bo niektórzy nauczyciele twierdzą, że jest to tylko młodzieńczy wybryk, który mija. „Za rok zapał panu minie”. Tak twierdzą. Czy powinien minąć?... Takie oto pytanie zostało postawione i to przez młodego, zdolnego, zaangażowanego nauczyciela.

Jak zapewne pamiętacie, o odpowiedzi na to pytanie poprosiliśmy jako redaktor naczelny pisma — właśnie Was, Czytelników „Głosu Nauczycielskiego”. Dzisiaj miło mi zakomunikować, że do redakcji wpłynęło wiele odpowiedzi. Serdecznie za nie dziękuję w imieniu własnym, a także w imieniu kolegi Pawła Kisiela. W tym numerze pierwsza partia listów, a w następnych — kolejne odpowiedzi.

ERIKIEW PAWŁOWSKI

LIST OTWARTY DO KOLEGI PAWŁA KISIELA

Z uwagą przeczytałem pierwszą publiczną wypowiedź Pana w 43 numerze „Głosu Nauczycielskiego”, zatytułowaną „Taki już ze mnie zapaleńiec”.

Zanim odpowiem Panu, jako kolega-nauczycielowi, na zawarte w artykule pytanie, czy warto być w szkole... zapaleńcem, przede wszystkim, jako czytelnik, chciałbym podziękować redakcji „Głosu” za zamieszczenie tego materiału i za komentarz redaktora naczelnego.

Nam, nauczycielom, potrzebna są tego rodzaju publikacje. Kolego Paweł! Oczywiście uważam Pana pytanie za retoryczne.

Przecież wie Pan doskonale, że ten zapał do pracy społecznej nie minie. Nie jest to na pewno przysłowiowy „ślimiasty ogień”, który szybko, z upływem czasu gaśnie.

Jestem przekonany, że osoba, która powiedziała Panu, iż „za kilka lat minie to Panu i będzie Pan normalnym nauczycielem”, sama nie jest „normalnym nauczycielem”. Jest po prostu „nauczycielem nijakim”. Tacy „zapaleńcy” jak Pan byli, są i będą. Jestem bowiem przekonany, że ludzi twórczych, z inicjatywą nigdy nam nie zabraknie, takich ludzi nam wszystkim bardzo potrzeba. Nie tylko w szkole!

Jest Pan człowiekiem młodym, dopiero rozpoczynającym pracę zawodową i społeczną. Mogę Pana jednak zapewnić, że tego rodzaju zapalczywość w działaniu nie jest „wyłącznym przywilejem” młodości. Spotyka się często ludzi, którym — wbrew podobnym „przepowiedniom” — nie minął z wiekiem zapał do działania. Wystarczy rozejrzeć się, aby spotkać podobnych do Pana „zapaleńców”. Ilu ich jest? Nie sądzę,

6

Egzaminy do szkół wyższych, również te dodatkowe, organizowane we wrześniu, mamy dawno za sobą, ale temat nie stracił nic na aktualności. Echa tegorocznej walki o indeks są wciąż żywe i nie tylko w kręgach ludzi bezpośrednio sprawą zainteresowanych. Wprawdzie walka toczyła się na niektórych kierunkach humanistycznych, ale cię tych zmagani padł na cały system rekrutacji. Mówiło się nawet o mechanicznym ograniczeniu naboru i zamykaniu drogi na studia młodzieży potencjalnie zdolnej.

Zapewne na niektórych kierunkach tak było i musiało tak być, skoro na jedno miejsce zgłosiło się 15 kandydatów. Tytuł zarejestrowano na wydziałach prawa, niewiele mniej na historii, filologii polskiej i psychologii, nie mówiąc o tak elitarnych kierunkach, jak etnografia, architektura czy historia sztuki, gdzie z reguły limity są niskie i nawet mała liczba kandydatów czyni tłok. W tym tłoku — jeden na piętnastu — atmosfera wyścigu rośnie z dnia na dzień, nerwy zawodzą nie tylko zdających, ale jeszcze bardziej ich rodziny. A w Polskę idzie wieść o braku miejsc, niesprawiedliwości i nieuzasadnionych ograniczeniach miejsc.

Ograniczenia są faktem, ale po pierwsze — dotyczą niektórych tylko kierunków (na deficytowych liczbę miejsc zwiększono), a po drugie — wynikają z mniejszego w tym roku zainteresowania studiami. Jeśli dwa lata temu zanotowano średnio 2,6 kandydata na jedno miejsce, to w roku bieżącym już tylko 2,3. Czyli tłok był mniejszy niż rok temu, niż dwa lata temu. Tyle, że nie wszędzie.

Cierpiały i cierpią na brak kandydatów uczelnie techniczne, a najbardziej

NASZYM ZDANIEM

DLACZEGO NIE KOCHAMY MATEMATYKI?

wydziały nauk ścisłych. Nie ma wielu obojętnych na matematykę, fizykę, tutaj w lipcowej rekrutacji nie osiągnięto wskaźnika, który gwarantowałby dobór właściwych kandydatów. Odnotowano średnią 1,7 kandydata na jedno miejsce, czyli poniżej normy, w której w ogóle wybór może mieć miejsce.

Ale o tym jakos nie rozprawiano, poza wąskim gronem specjalistów. Nikt nie rozdierał szat nad stanem nauk ścisłych w życiu kraju. A przecież mała popularność kierunków ścisłych na wyższych uczelniach musi wydawać się w czasach nam współczesnych wielce niepokojąca. Postęp nauki i techniki wkracza coraz szerzej do wszystkich dziedzin naszego życia, w gospodarce kraju jest wręcz szansą jej szybkiego rozwoju. Ale tej szansy nie sposób wykorzystać bez silnego zaplecza kadry specjalistów właśnie z zakresu nauk ścisłych — matematyki, fizyki — prze-

de wszystkim. Już dziś w krajach wysoko rozwiniętych około 20 proc. kadry z wyższym wykształceniem, pracującej w przemyśle, ukończyło kierunki ścisłe. Nam daleko jeszcze do tego wskaźnika, a potrzeby rozwijającej się gospodarki rosną zawrotnie szybko.

Swego czasu postulowaliśmy w tym miejscu potrzebę większego zainteresowania edukacją matematyczną młodzieży. I nie tylko w klasach zreformowanych, gdyż na wyniki trzeba byłoby czekać 10—12 lat. Nauczaniu matematyki już dziś, od zaraz, trzeba nadać w szkołach podstawowych i średnich wysoką rangę. Dać tym przedmiotom priorytet nie tylko w planie nauczania, ale też w systemie zajęć pozalekcyjnych, które rozbudzałyby zainteresowania i były na tyle atrakcyjne, by przyciągać wielu.

Tradycje humanistycznego kształcenia są u nas wielkie. Jest też wielka moda na niektóre kierunki studiów, także humanistycznych. Ale nie to pcha młodych na prawo czy psychologię. Tutaj po prostu łatwiej zdać egzamin wstępny.

I nie bierzmy im tego za złe. Po prostu wynoszą oni ze szkół średnich słabe przygotowanie z przedmiotów ścisłych. Niewiele też wynoszą stąd wiedzy o zawodach, które chcą zgłębiać na studiach.

Zwykło się mawiać, że miarą dobrej szkoły jest wskaźnik absolwentów dostających się na wyższe uczelnie. Warto może ten pogląd zrewidować. Mianowicie zapytać, jaki model studiów wyższych szkoła preferuje i czy przypadkiem nie jest jej obojętne, gdzie młodzi trafiają, byle tylko zdali egzamin?

M.R.

MEDALE KEN DLA NAUCZYCIELI TAJNEGO NAUCZANIA

Ministerstwo Oświaty i Wychowania skierowało do wszystkich kuratorów pismo następującej treści:

„Ministerstwo Oświaty i Wychowania uprzejmie informuje, iż na wniosek Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego minister oświaty i wychowania — w roku 35-lecia Polski Ludowej — podjął decyzję o nadaniu w 1980 roku Medalu Komisji Edukacji Narodowej nauczycielom i innym działaczom oświatowo-wychowawczym, którzy posiadają zasługi w tworzeniu warunków, organizowaniu bądź prowadzeniu tajnego nauczania w latach 1939—1945.

W związku z tym Ministerstwo Oświaty i Wychowania, działając w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego, uprzejmie prosi o dokonanie — wspólnie z właściwymi ogniwami ZNP — analizy zasług podległych pracowników (czynnych i emerytowanych) oraz o wspólne przygotowanie wniosków o nadanie im Medalu Komisji Edukacji Narodowej.

Uzasadnienia wniosków, przygotowanych na obowiązujących formularzach, poza określeniem czasu i charakterystyki okresu pracy w zakresie tajnego nauczania, powinny zawierać ocenę zasług dla oświaty i wychowania w okresie 35-lecia powojennego. Wnioski te zostaną rozpatrzone niezależnie od tych, które zostaną złożone według zasad ogólnie obowiązujących. Wnioski nadsyłane w tym trybie powinny jednakże dotyczyć jedynie tych osób, którym odznaczenie to dotychczas nie zostało nadane.

Przyznane medale zostaną przekazane organom wnioskującym, w terminie dwumiesięcznym od daty złożenia wniosków, celem ich doreczenia zainteresowanym na specjalnie organizowanych uroczystościach.

A więc ci wszyscy nauczyciele, którzy brali udział w tajnym nauczaniu w latach 1939—1945 otrzymają Medale Komisji Edukacji Narodowej, jeśli, oczywiście, jeszcze ich nie mają. Rzecz w tym, żeby nie pominąć tym razem ani jednego nauczyciela, który może się wykazać taką działalnością. W tajnym nauczaniu i działaniu związkowych. Ich trud i poświęcenie w zdecydowanej większości wypadków już uhonorowano. Należy uhonorować wszystkich!

CZY ZAPRENUMEROWAŁES „GŁOS” NA 1980 ROK?

Wszystkim naszym Czytelnikom przypominamy, że czas już wznović prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego”. Ostateczny termin prenumeraty na cały 1980 rok oraz na I półrocze i I kwartał przyszłego roku upływa już 25 listopada bieżącego roku. Radzimy więc uczynić to jak najszybciej. Tylko bowiem prenumerata zapewni Wam systematyczny kontakt z „Głosem”.

Przypominamy, że prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele. Cena prenumeraty rocznej wynosi 104 zł, półrocznej — 52 zł i kwartalnej 26 zł.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Natomiast instytucje, organizacje i zakłady pracy — w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, a w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.



PIERWSI DELEGACI

Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w grupach partyjnych, oddziałowych i podstawowych organizacjach. Teraz odbywają się konferencje sprawozdawczo-wyborcze w zakładowych organizacjach PZPR. W ich trakcie wybierani są delegaci na VIII Zjazd.

Towarzysze z Zakładowej Organizacji Partyjnej kopalni „Sosnowiec” — której członkiem jest i sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, tow. Edward Gierek — na delegata na zjazd wybrali górnika przodowego, Longina Raczyskiego. Cieszy się on poważaniem całej górniczej załogi, która z powodzeniem wykonuje tegoroczne zadania produkcyjne. Realizując czyn 35-lecia PRL, górnicy kopalni „Sosnowiec” dostarczyli krajowi dodatkowo 47 tys. ton węgla, a do końca roku powiększą tę dodatkową produkcję do 55 tys. ton. Taką postawą górnicy dają dowód swojego poparcia dla programu partii na lata osiemdziesiąte, nakreślonego w Wytycznych na VIII Zjazd.

W czasie obrad tej konferencji głos zabrał również tow. Edward Gierek. Przemówienie to podał zarówno prasa, jak i telewizja. Nakreślił w nim cele i zadania stojące przed polskim górnictwem, transportem, energetyką.

Na zakończenie swego wystąpienia Edward Gierek powiedział: „Naród nasz, który zaczął od 25 milionów w roku 1945, liczy dziś już prawie 35 i pół mil-

iona. Rozwijamy się. Stajemy się narodem coraz bardziej kulturalnym, coraz bardziej zamożnym. Rośnie siła naszego państwa. Rzecz w tym, żeby nigdy nie uważać, że osiągnąwszy cel, który sobie stawiamy na najbliższe lata, osiągnęliśmy już wszystko. Mamy wiele do zrobienia i sądzę, że jeśli wszystko pójdzie dobrze, to będziemy sobie stawiać nowe zadania, rozwiązywać nowe problemy, żeby doskonalić nasze życie i warunki naszej pracy, żeby Polska rosła w siłę, a narodowi polskiemu było się coraz lepiej”.

Delegatem organizacji partyjnej płockiej „Petrochemii” został elektromechanik — Antoni Wróbel. Członków organizacji partyjnej Zakładów Metalurgicznych „Vomet” w Poznaniu reprezentować będzie na zjeździe formierz — Czesław Krobki. Zakładowa Organizacja Partyjna Zakładów Radiowych „Unitra-Diora” w Dzierżonowie wybrała swoim delegatem mistrza galvanizacji — Leona Grabka. Reprezentantem organizacji partyjnej świnoujścia Przedsiębiorstwa Połówek Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” został oficer rybołówstwa dalekomorskiego — Kazimierz Mansfeld.

Każdego dnia codzienna prasa przynosić będzie kolejne nazwiska tych, którzy swoją pracą, postawą, zaangażowaniem zaskarбили sobie zaufanie swoich partyjnych towarzyszy pracy. Wśród delegatów na VIII Zjazd nie zabraknie z pewnością nauczycieli, działaczy oświatowych i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wybierać ich będziemy na kolejnych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych w naszych gminach, dzielnicach, miastach, województwach. (ZP)

Z ŻYCIA ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

● Członek Biura Politycznego KC PZPR, minister oświaty i wychowania, Józef Tejchma oraz zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Władysław Kata uczestniczyli w spotkaniu kierownictwa ZG ZNP z grupą działaczy oświatowych i związkowych szczebla centralnego. W czasie spotkania udekorowani zostali Złotą Odznaką ZNP: minister Józef Tejchma; Mieczysław Grad — wiceprzewodniczący CRZZ; Stanisław Czajka — wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki; Włodzimierz Sak — pierwszy sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, Stanisław Jaskiewicz, pierwszy sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz dyrektorzy departamentów w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — Jan Mariński, Jan Stemperski i Andrzej Żor.

● Jednym z istotnych elementów wzbogacających działalność związkową, a jednocześnie wspierających instancje ZNP w rozwiązywaniu wielu problemów są sekcje reprezentujące różne kategorie pracowników oświaty i nauki zrzeszonych w naszym Związku. 29 października bieżącego roku odbyło się spotkanie przewodniczących i sekretarzy sekcji działających przy ZG ZNP. Przedmiotem obrad były między innymi aktualne zagadnienia oświatowo-wychowawcze dotyczące między innymi wdrażania reformy systemu edukacji narodowej, kształcenia, doskonalenia i warunków pracy nauczycieli, a także roli i zadań poszczególnych sekcji. Dyskutanci dali wyraz przekonaniu, że praca sekcji powinna opierać się na pogłębionym i poszerzonym rozpoznaniu problemów nurtujących nauczycieli, ściśle współpracy z ogniwami terenowymi i aktywnym przygotowaniem na kursach wakacyjnych oraz współpracy między poszczególnymi sekcjami. Poruszono także problemy organizacyjne sekcji i kursów wakacyjnych. Zebraniu przewodniczył sekretarz ZG ZNP, kol. Tadeusz Suberlak.

● Współpraca między ZNP i GZP WP ma długą tradycję, a od kilkunastu lat formalne ramy dla jej rozwoju stanowi wieloletnie porozu-

mieście o współdziałaniu. Wspólnie organizowane imprezy stały się trwałą pozycją w dorobku obu partnerów, szczególnie w dziedzinie sportu, turystyki i kultury. Stan realizacji porozumienia był przedmiotem okresowej oceny, w dniu 29 października bieżącego roku, z udziałem przedstawicieli ZG ZNP oraz GZP WP i Zarządu Politycznego WÓW. Stwierdzono między innymi wzrost liczby wspólnie podejmowanych inicjatyw i działań przez terenowe ogniw nauczycielskie i wojskowe. Fakt ten cieszy, gdyż potwierdza potrzebę dalszego rozwoju współdziałania.

● 31 października bieżącego roku Komisja Budżetowa CRZZ przyjęła budżet ZNP na rok 1980.

● Na zaproszenie Związku Nauczycieli Bułgarskich przebywała w Bułgarii z roboczą wizytą delegacja Zarządu Głównego ZNP. Celem wizyty było zapoznanie się z formami i metodami pracy ogniw związkowych, systemem kształcenia i doskonalenia nauczycieli oraz aktualnymi problemami oświatowymi. Wśród licznych placówek oświatowo-wychowawczych, które zwiedzano, szczególnie zainteresowanie wzbudziło całotygodniowe przedszkole. Przedszkola takie, do których dzieci oddawane są w poniedziałki i odbierane w sobotę, organizuje się w dużych centrach robotniczych. W większych skupiskach szkolnych organizuje się również międzyszkolne ośrodki pracy, w których młodzież szkół ogólnokształcących danego rejonu ma zorganizowane na wysokim poziomie zajęcia praktyczno-techniczne. Delegacji przewodniczyła kol. Aniela Biernacka, sekretarz ZG ZNP.

● Dużą aktywność wykazuje Komisja Młodej Kadry Naukowej ZG ZNP, podejmująca wiele istotnych problemów dotyczących tej grupy członków naszego Związku. Na posiedzeniu prezydium komisji (30 października) omawiano między innymi przebieg i treści IX Sympozjum Sekcji Nauki ZG ZNP, tematykę posiedzenia Komitetu ad hoc do Spraw Młodej Kadry SFPN (Warszawa, 15—16 września). Przyjęto też ostateczną wersję opracowania na temat metod kształcenia młodej kadry naukowej, przeanalizowano stan realizacji zadań komisji w roku bieżącym oraz zatwierdzono plan pracy na rok 1980.

Z MYŚLĄ O SZKOLE NA WSI



Fot. Czesław Górski

CZYTAJMY W WYTYCZNYCH

Dyskusja nad wytycznymi zbiega się w środowisku nauczycielskim z akcją sprawozdawczo-wyborczą w ogniwach ZNP. Ten fakt nadaje konkretny kierunek nauczycielskiej debacie przedzjazdowej.

„Wytyczne — powiedział Edward Gierk — adresowane są do wszystkich Polek i Polaków, którym drogie są sprawy kraju i narodu...”

Słowa te spotkały się z pełną aprobatą wśród pracowników szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Środowisko nauczycielskie mego województwa rozpoczęło dyskusję nad wytycznymi mając na względzie dobro szkolnictwa i swoje sprawy zawodowe. Głosy te są cenne, gdyż dotyczą realiów własnego środowiska: wsi i miasta, szkoły i placówki oświatowo-wychowawczej.

Dyskutuje się na posiedzeniach rad pedagogicznych, zebraniach wiejskich, zebraniach komitetów rodzicielskich, komitetów opiekuńczych, szkolnych POP, rad zakładowych, na konferencjach szkoleniowych ZNP. Nauczyciele inspirowali debatę przedzjazdową na lekcjach wychowania obywatelskiego, historii i godzin wychowawczych, na zbiórkach harcerskich, zebraniach organizacji uczniowskich.

Temperatura dyskusji jest wysoka, gdyż realizujemy drugi rok reformy systemu edukacji narodowej i borykamy się przy tym z szeregiem trudności i napięć towarzyszących zawsze zmianom typu rewolucyjnego. Podobne kłopoty występowały — jak pamiętamy — przy realizacji szkoły ośmioletniej.

Z wypowiedzi wynika, że powodzenie reformy oświatowej na wsi będzie zależne od dopływu nowych kadr nauczycielskich i zapewnienia wszystkim nauczycielom godziwych warunków mieszkaniowych. Dezyderaty w tym względzie kieruje się do wojewódzkich instancji administracyjnych, partyjnych, oświatowych i związkowych.

Na szczeblu wojewódzkim należy — jak sugerowano w dyskusji — wejść w porozumienie z sektorem rolnictwa (PGR, SKR, RSP, GS „Samopomoc Chłopska”), który ostatnio intensywnie rozwija budownictwo mieszkaniowe i gospodarcze na wsi. Chodzi o to, aby pewną pulę mieszkań wydzielono na potrzeby oświaty gminnej. Oczywiście, w tych działaniach partycypowałby resort oświaty, który środki finansowe na te cele posiada, tylko boryka się z trudnościami wykonawczymi.

Należałoby bezzwłocznie przystąpić do adaptacji mieszkań po zlikwidowanych małych szkołach i przeznaczyć je dla nauczycieli i innych pracowników szkolnictwa. W moim województwie powstają brygady remontowo-budowlane przy zbiorczych szkołach gminnych, lecz ich prace są ściśle zrejonizowane i prowadzone w obrębie tylko jednej gminy. Należałoby ich działalność rozszerzyć na gminy sąsiednie.

Bardzo rzadko dyrekcje gminnych szkół zbiorczych sięgają do zawierania ze studentami wyższych uczelni umów w sprawie stypendiów fundowanych, pomimo że kuratorium dysponuje niebagatelną kwotą na te właśnie cele. Reflektantów na takie stypendium jest wielu, szczególnie wśród tych, którzy odbywają swoje praktyki w szkołach.

Wielu nauczycieli nawet ze stażem 10—15 lat pracy pedagogicznej, po ukończeniu zaocznych wyższych studiów magisterskich, odchodzi od zawodu lub do szkół ponadpodstawowych. Ta fluktuacja jest nader niekorzystna dla szkolnictwa wiejskiego. Dyskutanci krytykowali władze oświatowe, że często zbyt pochopnie wyrażają one zgodę na opuszczenie placówki, która pomogła nauczycielowi w zdobyciu studiów.

Przyczyną odpływu kadr do szkolnictwa ponadpodstawowego dopatrywano się w zróżnicowanym tygodniowym wymiarze godzin pracy, w zróżnicowaniu płacy za godziny ponadwymiarowe, w braku w szkole podstawowej konkretnego nazewnictwa nauczycieli (który zawsze jest panem Kowalskim, zaś w szkole ponadpodstawowej panem profesorem. A wiadomo, że już od dwóch lat szkoła średnia włączana jest w system szkolnictwa podstawowego). To niby drobne sprawy, a w dużym stopniu wpływają na adaptację nauczycieli w środowisku wiejskim. Obecny nauczyciel ciągle jeszcze traktuje przejście do szkoły ponadpodstawowej jako awans społeczny i finansowy.

Zapowiedziane bodźce finansowe powinny doczekać się rychłej realizacji. Sugerowano też wprowadzenie przepisów zobowiązujących nauczyciela kończącego studia zaoczne do odpracowania określonej liczby lat, na przykład tyłu, ile trwały te studia, w szkole, która mu pomogła w uzyskaniu wykształcenia.

Przejście sprawdzonego pedagoga do innej pracy powinno być obwarowane szeregiem utrudnień. Obecnie bowiem sytuacja przedstawia się tak, że cała niemal administracja gminna, miejska, wojewódzka jest obsadzona przez byłych nauczycieli, którzy odeszli ze szkolnictwa wtedy, kiedy ukończyli studia, kiedy otrzymali nagrody ministra lub kuratora, kiedy otrzymali odznaczenia za wybitne wyniki w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

W dyskusji poruszano także sprawę jakości kształcenia dzieci wiejskich. Stwierdzono, że poziom ich nadal jest jeszcze niższy niż dzieci miejskich. Przyczynę widziano między innymi w innej, gorszej infrastrukturze oświaty gminnej. Pomimo powstających gminnych ośrodków kultury, dzieci wiejskie nie korzystają z dóbr kulturalnych. Ciągle jeszcze miasta są im znane często tylko z TV, radia, przeżycy i prasy oraz lekcji historii i geografii.

Aby przybliżyć dzieciom wiejskim teatry, kina, opery, muzea, ogrody zoologiczne, wystawy plastyczne itp. — każda gminna szkoła zbiorcza powinna mieć swój autokar. Większość gmin w województwie wałbrzyskim posiada

swoje środki lokomocji. Istnieje jednak tragikomiczne nieporozumienie: taki środek lokomocji jest wykorzystany tylko dla potrzeb własnej gminy, nawet jeśli liczy ona zaledwie trzy placówki. Czy nie mogłoby on obsługiwać sąsiednich gmin, tych, które środkiem lokomocji nie dysponują. Trzeba tylko dobrej woli wojewódzkich władz oświatowych, aby tę sprawę rozwiązać.

Postulaty, które padają w dyskusji przedzjazdowej, powinny być realizowane w miarę możliwości natychmiast, bo zwłoka będzie pogłębiać zaistniałe trudności. A przecież wszystkie te sprawy, także i te drobne składają się na duże problemy i dlatego mają dużą rangę społeczną.

WIECZYSLAW CZECHOWSKI
Kamieniec Żąbkowski

CO NALEŻY ELIMINOWAĆ?

W Wytycznych Komitetu Centralnego na VIII Zjazd PZPR pt. „O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego” przeczytałem: „Ważną cechą bieżącego dziesięciolecia jest szybki rozwój oświaty i kultury. Rozpoczęto i zaawansowano wdrażanie zreformowanego systemu edukacji narodowej, obejmującego między innymi upowszechnienie szkoły dziesięcioletniej. Zorganizowano około 1800 zbiorczych szkół gminnych, które umożliwiają znaczną poprawę poziomu nauczania młodzieży wiejskiej (...)”.

Czy istotnie wszystkie zbiorcze szkoły gminne „umożliwiają znaczną poprawę poziomu nauczania młodzieży wiejskiej”? Wydaje mi się, że tak nie jest. Najczęściej zachwycamy się plusami i to trochę na wyrost, nie dostrzegamy natomiast minusów. A jest ich sporo.

Do plusów zaliczyłbym przede wszystkim to, że zbiorcza szkoła gminna posiada lub może posiadać większą liczbę różnorodnych pomocy naukowych dla poszczególnych przedmiotów. Plusem są lepsze warunki nauczania i uczenia się (zwłaszcza w nowo wzniesionych szko-

łach), marn tu na myśli bazę lokalową. Plusem jest też większa liczba nauczycieli specjalistów różnych przedmiotów. Można by jeszcze kilka takich plusów wymienić.

Są jednak i minusy. Chociażby samo dowożenie dzieci z odległych wiosek. Autobusy nie dojeżdżają punktualnie. Wiem z własnych obserwacji, że w zbiorczej szkole gminnej prawie co dzień są zakłócone, skrócone czy wręcz przepadające pierwsze i ostatnie godziny lekcyjne. W najlepszym wypadku są one często krótsze dla pewnej części uczniów. Zimą te opóźnienia bywają większe, a zdarza się, że dzieci przyjeżdżają do szkoły z niektórych wiosek nawet z godzinnym opóźnieniem. Nauczyciel zbiorczej szkoły gminnej boi się po prostu pierwszych i ostatnich godzin lekcyjnych, woli ich nie mieć, bo zajęcia w tym czasie z konieczności najczęściej nie mogą się odbywać normalnie i punktualnie.

Drugim minusem jest to, że wszystkie dzieci (i te z klas młodszych, i te ze starszych) przyjeżdżają i odjeżdżają ra-

zem. W ten sposób każde dziecko — niezależnie od wieku — przebywa w szkole sześć lub siedem godzin. Czasem na autobus czeka jeszcze godzinę lub dłużej. Jeśli jeszcze uczeń korzysta z obiadów w szkolnej stołówce, to pół biedy, ale sporo jest takich, którzy z różnych względów ze stołówki nie korzystają. Tym najtrudniej doczekać się powrotu do domu.

Minusem jest to, że wiele budynków szkolnych na wsi nie jest wykorzystywanych, a jednocześnie dla wielu nauczycieli brak mieszkań w miejscowości, gdzie znajduje się zbiorcza szkoła gminna. Tu i ówdzie wybudowano piękną nowoczesną szkołę gminną, lecz nauczyciele muszą do niej dojeżdżać, bo na miejscu nie ma ani jednego mieszkańca.

O tych wszystkich minusach musimy pamiętać po to, aby je eliminować. Przecież zbiorcze szkoły gminne powinny być naprawdę pod każdym względem lepsze od dawnych wiejskich szkółek.

JAN BARDECKI
Osjałów



KOSMOS BLISKI JAK ZIEMIA

Jeszcze kilkanaście lat temu nie należały do rzadkości opinie kwestionujące sensowność narzbyt uporczywego przywiązywania wagi do spraw badań i wykorzystania kosmosu; podnosili się przecież wręcz głosy typu „po co zajmować się kosmosem, skoro tyle spraw pozostaje do rozwiązania na Ziemi, po co inwestować w nieznane, skoro brakuje środków dla uchronienia całych rzesz ludzi przed śmiercią głodową?” Dziś nikt trzeźwo myślicy i śledzący badania kosmosu oraz ich skutki nie znajduje racjonalnej podstawy do pletnowania podejmowanych na coraz szerszą skalę przedsięwzięć kosmicznych. Dziś — często z taką samą uwagą traktujemy problemy naszego padołu, jak i problemy pojawiające się w kosmosie.

Z ostatnich doniesień prasowych dowiedzieliśmy się o przyjęciu przez specjalny komitet polityczny 34 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych trzech projektów rezolucji na temat współpracy w pokojowym wykorzystaniu kosmosu. Jakże zbliżyły się już sprawy całego Układu Słonecznego do naszych ziemskich spraw. Bo czegoż dotyczą rezolucje... Pierwsza traktuje o międzynarodowej współpracy w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej, zaleca przystępowanie do międzynarodowych porozumień w tej sprawie, a także postuluje zajęcie się przez ONZ kwestiami zdalnego badania Ziemi z pokładu satelitów, wykorzystywania energii jądrowej w przestrzeni oraz uwzględniania w rozwoju nauki i techniki kosmicznej problemów krajów rozwijających się. Druga rezolucja zaleca

zwolnienie w 1962 r. konferencji pod egidą ONZ — z udziałem wielu państw — dla oceny dorobku i określenia perspektywy badania przestrzeni kosmicznej. Projekt zaś trzeciej rezolucji mówi o potrzebie zawarcia międzynarodowego układu określającego zasady współdziałania państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich.

Na marginesie warto dodać, że Polska jest współautorką wszystkich trzech projektów rezolucji, a przedstawiciel naszego kraju, ambasador Eugeniusz Wyzner, był jednym z pierwszych mówców, gdy komitet kosmiczny rozpoczął obrady na przełomie października i listopada. Wówczas to — przypominając, że projekt układu w sprawie Księżycza zredagowany został z inicjatywy ZSRR już blisko 10 lat temu — omówił główne zasady tego dokumentu. Zaliczył do nich przepisy przewidujące, że Księżyc i inne ciała niebieskie mogą być wykorzystywane wyłącznie dla celów pokojowych, zakaz umieszczania na nich lub wokół nich broni jądrowej czy innej broni masowej zagłady oraz zakaz zakładania na nich baz wojskowych, fortyfikacji i przeprowadzania prób wszelkiej broni.

Tak więc problemy pokoju dotyczą dziś nie tylko Europy, Ziemi, ale już całego Układu Słonecznego.

Ale jest w tym również coś optymistycznego. To mianowicie, że narody starają się zawczasu zapobiec (wspomniane 3 projekty rezolucji zostały przyjęte w ONZ jednogłośnie) powstaniu sytuacji, jakie są naszym udziałem tu, na Ziemi,

i które tak trudno odmienić, choć pożytek z tego dla ludzkości byłby ewidentny.

Optylizmem może napawać i inny fakt. Są już dobre doświadczenia i niezbité dowody korzyści z pokojowej współpracy w dziedzinie badań przestrzeni kosmicznej. Z obradami komitetu ONZ zbiegło się wystrzelenie sputnika „Interkosmos 20”, którego zadaniem, jak poinformowano, jest opracowanie metod kompleksowych badań oceanu światowego i powierzchni Ziemi oraz systemów automatycznego gromadzenia informacji naukowych pochodzących z morskich i naziemnych stacji doświadczalnych. Pamiętajmy jednak, że był to już 20 automatyczny aparat naukowo-badawczy wprowadzony na orbitę wokółziemską w ramach programu „Interkosmos”. Pierwszy znalazł się na orbicie równo 10 lat temu, 14 października 1969 r. Współpraca naukowo-badawcza krajów socjalistycznych w ramach tego programu i jej efekty są aż nadto wymowne, odczuwalne w praktyce gospodarczej i postępie naukowo-technicznym.

Podczas niedawnej konferencji prasowej w Moskwie wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR i przewodniczący Rady „Interkosmos”, Borys Pietrow, mówiąc o dalszych perspektywach tej współpracy, wskazał na takie kierunki, jak badania problemów fizyki i technologii kosmicznej, meteorologii i łączności, biologii i medycyny, jak sondowanie struktur geologicznych i światowego oceanu w celu poszukiwania i zagospodarowywania zasobów naturalnych. Będą też, oczywiście, dalsze międzynarodowe załogowe loty kosmiczne. Są to imponujące zamierzenia, które mogą być przykładem pokojowej współpracy w kosmosie, a pożytek z tego płynący — ogromny. W różnych sferach ludzkiego życia.

I w tym miejscu chciałbym przypomnieć krótką informację prasową o budowie w Wietnamie (kraj ten od kilku miesięcy jest dziesiątym uczestnikiem programu „Interkosmos”) naziemnej stacji łączności kosmicznej typu „Intersputnik”. Dzięki tej stacji i istniejącemu systemowi łączności satelitarnej Wietnamczycy już w przyszłym roku będą mogli m.in. oglądać bezpośrednie transmisje z moskiewskiej olimpiady.

WIESLAW KODYM

Przyjełyśmy już zyczącym składamy — co pewien czas — wizyty w oddziałach ZG ZNP. Tym razem kolej na Kraków.

W dość małym jak na gród wawelski, lokalu związkowym zafajka się bardzo różnorodna i wcale nie małe sprawy naukowe. A że wśród nich problemy socjalno-bytowe traktowane są pierwszoplanowo, więc na ten temat potoczyła się rozmowa.

KRAKÓW Z SERCEM DO NAUCZYCIELA

W Harbutowicach koło Myślenic powstał niezwykły urocy Ośrodek Szkolnictwa Wypoczynkowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jasty dom o długim szeregu lekkich filarów, z ganezkaniami, a wokół czterech hektarów modrzewi. Ten dom, to jeden z konkretnych efektów, podjętych w Krakowskim batalii o poprawę warunków socjalno-bytowych nauczycieli tego terenu.

Trzy lata temu kuratorium, Oddział ZG ZNP i Filia OUPIS dokonały oceny sytuacji i opracowały program zapewnienia potrzeb nauczycieli na lata 1977—1980. W 1978 roku sprawy socjalne rozważane przez Komisję Oświaty przy Komitecie Krakowskim PZPR. Następnie Sekretariat KK PZPR wydał zalecenia w sprawie dalszej poprawy warunków życia i pracy pracowników oświaty województwa krakowskiego. Problem analizowany był także w Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych. W rezultacie — wspólnie wytyczano kierunki działania.

Najpierw powlemy o tych, które należą do najistotniejszych, a więc

O MIESZKANIACH

W Krakowie i województwie nie występuje ostro zjawisko braku mieszkań dla nauczycieli. Problemem natomiast jest ich jakość. Jeszcze do niedawna w samym Krakowie około 800 nauczycieli starało się o lokale o odpowiednim standardzie. W tej liczbie około 800 pedagogów mieszka w bardzo złych warunkach. Na terenie województwa krakowskiego około 2000 nauczycieli, gdyż taka ich liczba ma locum nieodpowiednie.

W programie zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych uwzględniono różne kierunki działania; mają one charakter kompleksowy. Czego już dokonano?

KONFERENCJE TEORETYCZNO-PEDAGOGICZNE ZNP

KILKA UWAG METODYCZNYCH

Ważnym zadaniem pedagogów jest zapewnienie efektywności samokształcenia twórczego na zapewnienie organizacyjnej i intelektualnych warunków dla

Przydzielając mieszkania przyznano w nim nauczycielom, a płatność — wójskowym. Licz przy tym okazał się dla pedagogów o tyle szczególny, że w tych piętnastu rodzinach wojskowych meble noszą mundury, a żony — uczą w szkole. W innych gminach również podejmowane są konkretne działania. Na przykład w Zabierzowie kupiono budynek i po przebudowaniu uzyskano dziewięć mieszkań.

Niezależnie od tego nauczyciele korzystają z przydziału lokali kwaterynkowych. W roku 1978 otrzymało je na terenie województwa pięćdziesiąt pedagogów. Sytuacja ulega więc już pewnej poprawie, ale potrzeby nadal są duże.

Do 1985 roku planuje się więc budowę domów nauczycieli w Przegini, Czernichowie, Liszkach, Suloszowej, Iwanowicach, Nowym Brzesku.

Związkowcy chcą też wejść s budownictwem spółdzielczym do siedmiu miejscowości. A poza tym rozglądają się po całym terenie i wyszukują budynki nadające się do adaptacji na mieszkania. Przed wszystkim brane są pod uwagę obiekty zwalniające przez szkoły, ale nie tylko. Związek jest również zainteresowany o stopniu wykorzystania mieszkań służbowych w szkołach; przewiduje się, że do 1982 roku wykwaterowane zostaną 98 mieszkań osoby nieuprawnione do ich zajmowania. Lokale te będą oddane nauczycielom.

Z poparciem spotyka się, oczywiście, także budownictwo indywidualne. Obecnie 172 pedagodzy w województwie wznosi własne domki jednorodzinne, korzystając z wszelkich udogodnień pożyczkowych.

Tak z grubszą zarysowują się problemy mieszkaniowe. Warto również wspomnieć, że prezydent Urzędy dzielnicowe Krowodrza i Podgórze udostępniły wielu nauczycielom oczekującym na mieszkania spółdzielcze tymczasowe lokale kwaterynkowe na okres wykwaterowania.

Prezydent miasta Krakowa obiecał przydzielić pedagogom rocznie 1000 mieszkalnych metrów kwadratowych, obietnica została już w bieżącym roku częściowo dotrzymana, przyznano bowiem nauczycielom mieszkania o globalnej powierzchni 700 metrów kwadratowych, w osiedlu Bieżanów, pozostałe 300 metrów kwadratowych — otrzymała w I kwartale przyszłego roku.

W myśl zaleceń Sekretariatu Komitetu Krakowskiego PZPR, dla nauczycieli mają być wybudowane w Krakowie — przy udziale młodzieży szkolnej — dwa bloki, a w każdym z nich po około 70 mieszkań. W związku z tym kuratorium zawarło z Wojewódzką Spółdzielnią Mieszkaniową umowę, w myśl której w przyszłym roku rozpocznie się budowa pierwszego takiego bloku w Krakowie przy ulicy Wiśniewej. Po roku prawdopodobnie mieszkania będą oddane już do użytku.

Ważną inwestycją będzie budowa hotelu dla nauczycieli do kształcących się. Rozpocznie się ją niedługo i w przyszłym roku 300 miejsc będzie już do dyspozycji uczących się pedagogów, którzy — jak do tej pory — mają jeszcze nierzadko spono kłopotów z zakwaterowaniem w czasie uczelnianych sesji.

Na terenie województwa także podejmowane są różne inicjatywy. W Niepołomicach na przykład przedstawiciele szkolnictwa zawarli umowę z Wojskiem Polskim i wspólnie wybudowali domy

klowa przywiązując również wielką wagę do problemu rekreacji i wypoczynku. Na organizację czasów przeznaczają się największe procent wydatków z funduszu socjalnego.

Właśnie z myślą o rekreacji tworzono wspomniany, na wstępie artykułu,

OSRODEK W HARBUTOWICACH

Obiekt ten należał kiedyś do gimnazjum im. Wandy, potem został opuszczony i przechodził różne koleje losu. W roku 1970, przejęty przez ówczesny Zarząd Okręgu ZNP, przeznaczony został właśnie na ośrodek nauczycielski. Na jego adaptację dysponowano początkowo niewielką kwotą 60 tysięcy złotych. Dlatego zamierzani byli skromnie: 45 miejsc czasowych i to wszystko. Ale dom był „oczkiem w głowie” związkowców. Kierownik Oddziału ZG ZNP w Krakowie — Stanisław Pawlik oraz dyrektor OUPIS — Stanisław Banach z nieklamną satysfakcją opowiadają dziś o tym, jak stopniowo rości fundusze. W 1974 roku było już 10 milionów złotych. Więc poszerzono plany i przygotowano 110 miejsc w dobrze wyposażonych pokojach.

Od nowego roku kalendarzowego przyjeżdżać tu będą nauczyciele spragnieni wypoczynku. Teraz — urządzone są wnętrza. Przywilejowane właśnie domy i tysiące metrów firanek, cykliny się parkiet, ustawiła meble.

A prawdę mówiąc długo trzeba było czekać na ten moment, adaptację budynku rozpoczęto bowiem już w 1970 roku, ale pomyślano o wiele przeskąd: finansowych, a także organizacyjnych. Najtrudniej było z wykonaniem. Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Myślenicach, które podjęło się prac, traktowało to budowę drugoplanowo, po macoszemu. Wreszcie, w 1977 roku postanowiono wprowadzić na budowę uczniów. Tak więc, w porozumieniu z kuratorium, od dwu lat w Harbutowicach w okresie od kwietnia do października, pracowało, w ramach praktyk, 40—50 uczniów z Zespołu Szkół Budowlanych nr 1 i Zespołu Budownictwa Wodnego i Drogowego w Krakowie oraz grupa uczniów z

Zespołu Szkół Zawodowych w Sułkowie. Ci pierwsi wspomniali robotników w pracach budowlanych, ci ostatni — zajmowali się porządkowaniem terenu, zakładaniem parkanu itp. Uczniami opiekował się i kierował ich pracą inż. Wacław Kłisiewicz, który, wprawdzie społecznie wykonywane obowiązki, wkładał bardzo dużo serca.

No i wyrósł dom piękny, wygodny. W okresie ferii letnich i zimowych prowadzone będą w nim wczasy, a w ciągu roku szkolnego — różne kursy, konferencje nauczycielskie itp. Będzie to także dom pracy twórczej dla krakowskiego środowiska akademickiego tych uczelni, które nie mają ośrodków, a ponadto przystąpił dla turystów zagranicznych przyjeżdżających do nas w ramach wymiany bezwizyjowej.

Obiekt będzie zresztą dalej poszerzany. Wkrótce rozpocznie się budowa bazy campingowej przy ośrodku. Dzięki temu liczba miejsc zwiększy się do 140. Po tem zbudowany zostanie basen kąpielowy, jako że przepływająca w pobliżu rzeczka Harbutówka jest zbyt płytka dla amatorów pływania. Następnie przeprowadzi się orczykowy wyciąg narciarski. W harbutowickim ośrodku będą więc wszelkie warunki do czynnego wypoczynku.

Nie jest to zresztą jedyny nowy ośrodek wypoczynkowy przygotowywany dla nauczycieli w województwie krakowskim. Na dom czasowy adaptowany jest obecnie także dawny budynek III LO im. Kochanowskiego w Skomielnej Czarniej. Wydział Oświaty i Rada Zakładowa ZNP w Nowej Hucie organizują w Modrzewiu Dom Wypoczynkowy na 60 miejsc. Ponadto podjęto prace nad stworzeniem w internatach przy Zespole Szkół Elektrycznych w Doboszycach i przy Zespole Szkół Ekonomiczno-Technicznych w Myślenicach, takich warunków, aby obiekty te można było wykorzystywać na wczasach dla nauczycieli. W ten sposób wygospodaruje się około 400 miejsc. W przyszłym roku krakowskie kuratorium i Oddział ZG ZNP przystąpią także do budowy rekreacyjnego ośrodka letniego w Myślenicach; będą to domki campingowe typu „Tur-bacz”.

I jeszcze sygnalizujemy

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE

ż staraniem Związku powstaje w Krakowie sezonowy dom letnioc-balneologiczny w Zakładzie Wychowawczym nr 2. Czynniki wiele, by oddziały nauczycielskie i kłopotów związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Ułatwia się więc korzystanie ze zbiorowego żywienia i to nie tylko w szkołach, tworzy stołówki pracownicze, w których łatwiej o częściowe pokrywanie kosztów obiadów. W tym roku na przykład oddano w Dniu Nauczyciela wielką, międzyskolną stołówkę w Krakowie, w Zespole Szkół Mechanicznych nr 1, przy ulicy Mickiewicza 5. Myśl się także stała o wspieraniu nauczycieli do kształcących się i ułatwianiu im dopełniania nietrywialnych obowiązków.

Nie sposób omówić w jednym artykule wszystkie te i inne jeszcze sprawy związane z problematyką socjalno-bytową. W każdym jednak razie można stwierdzić, że działaczom związkowym z Krakowa naprawdę leżą one na sercu.

HANNA POLSKIEWICZ

Ważnym zadaniem pedagogów jest zapewnienie efektywności samokształcenia twórczego na zapewnienie organizacyjnej i intelektualnych warunków dla

odbycia konferencji. Przypomnijmy, że we wspólnych wytycznych ministra oświaty i wychowania oraz Związku oświaty i wychowania, przed ustaleniem, że konferencje odbywają się dwa razy w roku, w dniach wolnych od zajęć dydaktycznych, w tzw. I zruście do końca grudnia i w II zruście do końca maja danego roku szkolnego. Obejmują one wszystkich nauczycieli niezależnie od podporządkowania resortowego szkoły czy placówki w której pracują.

Ognia ZNP oraz administracja szkolna szczerba wojewódzkiego, gminnego i miejskiego mają obowiązkiem zapewnienia ich wiedzy pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów, dyskusyj pedagogicznej i społeczno-politycznej. W pracy organizacyjnej przyjęty został podział zadań zakładający, że całość spraw związanych z przygotowaniem konferencji w oddziałowych radach zakładowych (ogniskach), zapewnieniem ewentualnych prelegentów, materiałów referatów,

Czytelnicy mają głos

LISTY TYGODNIA

NADPROGRAMOWE DYŻURY

Zwracam się do Was z problemem, który nurtuje nie tylko nauczycieli przedszkoli lubańskich. Sprawa dotyczy niepunktualnego odbierania dzieci przez rodziców, co powoduje konieczność pozostawiania po godzinach pracy zarówno nauczycieli, jak i woźnej, która musi przecież placówkę zamknąć. W tej sytuacji czas nauczycieli i innych pracowników przeznaczony dla własnej rodziny, na własne sprawy zostaje skrócony.

Czy nie ma odpowiednich przepisów, które regulowałyby ten problem?

Przedszkola borykają się z dużymi kłopotami kadrowymi, nauczycielki muszą niekiedy pracować po 9 godzin dziennie. Co znaczy wówczas każda godzina spędzona dodatkowo w miejscu pracy, rozumieją chyba tylko ci, którzy znajdują się w podobnej sytuacji. Piszę ten list pod wrażeniem nieprzyjemnego incydentu, jaki wydarzył się w naszej placówce.

Dziewczynki jednej z naszych wychowanek często się spóźniały i odebrałem dziecko. Kiedy po raz trzeci zgłosił się po wczesną kąpielę po ustalonych godzinach zakończenia zajęć, dyrektorka, która już dwa razy z ręką po godzinach pracy przebywała z małą, swróciła babci uwagę na niewłaściwość takiego postępowania. Na drugi dzień zjawili się dziadek z pretensjami. W obecności dzieci, rodziców i personelu przedszkola wygrał, krytycząc do dyrektorki, że „on jej pokazał, że dziecko będzie tak długo przebywać w przedszkolu, jak on chce, a dyrektorka nie ma prawa mieć o to pretensji”. Sytuacja powtórzyła się zaraz następnego dnia. A zamiast przeprosin za spóźnienie babcia dziewczynki zwróciła się do dyrektorki ze słowami: „Pani jest nieodpowiedzialnym człowiekiem na tym stanowisku. Spóźniłam się i będę się spóźniać. Jeśli ja pracuję społecznie, to i pani może”.

Jako nauczycielka i zarazem sekretarz POP muszę stwierdzić, że dyrektorka jest pracownikiem dobrym, pełnym energii i zapału. W rezultacie sprawa znalazła się w kolegium, dokąd zgłosiła ją dyrektorka. Warto dodać, że babcia jest członkiem kolegium w innej miejscowości, co komplikuje sytuację. Powstałe pytanie, czy Kuratorium Oświaty i Wychowania nie powinno stanąć w obronie pracownika? I najważniejsze, jak traktować ten czas poświęcony na opiekę nad dziećmi, których rodzice nie poczuwają się do obowiązku terminowego zgłaszania się po swoją pociechę?

ANNA KUCHARCZYK
Lubań Śl.

OD REDAKCJI: Sprawa istotnie niełatwa. Wprowadzić większą odpowiedzialność starszą się terminowo odebrać dziecko z przedszkola, wystarczy jednak, że każdemu z nich choćby raz w roku zdarzy się spóźnienie, aby — w konsekwencji — zmusić nauczycielki przedszkola do systematycznego przedłużania czasu pracy. Bywają nawet przypadki, że nauczycielka przedszkola musi zabrać dziecko na noc do domu. Wiadomo bowiem, że żadna z nich malca samego nie pozostawi.

Przepisy zakładają, że te ewentualne dodatkowe zajęcia „mieszczą się” bądź w owych 2 godzinach tygodniowo pozostających do dyspozycji dyrektora placówki, bądź mogą być rozliczone z funduszu na godziny ponadwymiarowe. Doświadczenie jednak uczy, że zarówno pierwsze jak i drugie rezerwy wykorzystywane są całkowicie na „łatanie” różnych braków kadrowych lub absencji chorobowych. Potwierdza to zresztą autorka listu, pisząc, że nie do rzadkości należą 9-godzinne dni pracy. A że po 9 godzinach zajęć każda następna wydaje się już ponad siły — trudno się dziwić.

Dlatego — pomijając nawet fakt tak sprzeczny z kulturą zachowania opiekunów dziecka jak opisana w liście — sprawa domaga się jakiegoś rozwiązania. I to zarówno generalnego, w skali makro, jak i lokalnego w skali poszczególnych placówek. Choćby przez przewidywanie takich sytuacji w planach finansowych przedszkola, czy przez apelowanie do rodziców o pomoc w pełnieniu tych nadprogramowych dyżurów. Tak czy owak problem wart przeanalizowania.

KTO NAUCZY?

OD NAS ZALEŻY

Jako nauczyciel zajęć praktyczno-technicznych nie mogę przejść obojętnie obok problemów poruszonych w artykule pt. „Kto nauczyciel” („Głos” nr 37). Jednym z głównych zadań współczesnej szkoły jest przygotowanie dzieci i młodzieży do życia i pracy w warunkach rozwiniętej techniki. Mam przy tym na myśli nie szkołę techniczno-zawodową, przygotowującą fachowców w określonej dziedzinie, lecz szkołę ogólnokształcącą.

Kształcenie ogólnotechniczne staje się istotnym elementem współczesnego kształcenia ogólnego. Wynika to z faktu, że technika we wszystkich dziedzinach życia odgrywa obecnie poważną rolę. Dlatego elementarne wykształcenie ogólnotechniczne umożliwia człowiekowi prawidłowe korzystanie z techniki, oraz wyraźnie kształtującej jego życie codzienne. Technika jest obecnie integralną częścią całego systemu wychowania dziecka począwszy od przedszkola.

Uczyć techniki, to znaczy uczyć samodzielności, twórczego działania, integrując wiedzę ucznia z różnymi dziedzinami, utrzymując równowagę między rozwojem umysłowym i rozwojem sprawności ruchowej — możemy my, nauczyciele techniki, odegrać zasadniczą rolę w wychowaniu naszej młodzieży.

Aby sprostać temu zadaniu, wszyscy nauczyciele tego przedmiotu powinni kształtować prawidłowy stosunek dydaktyki i metod pedagogicznych do lekcji. Od naszych postaw, zaangażowania zależy w dużej mierze ranga naszego przedmiotu w szkole. Jest wielu nauczycieli, którzy włożyli dużo wysiłku w organizację

adwornych pracowni i w ich wyposażeniu. Nie przychodzi to łatwo, ale upor, systematyczność i rzetelność umożliwiła stworzenie dzieciom odpowiednich warunków do kształtowania praktycznych umiejętności. Twierdząc tak na podstawie własnych doświadczeń w pracy w szkole wiejskiej. Dlatego uważam, że na pytanie zawarte w tytule artykułu „Kto nauczyciel”, odpowiedź może być jedna — my, nauczyciele techniki!

Zeby nie być gołosłownym, posłużę się swoim przykładem. Przychodząc do pracy w szkole wiejskiej, zastałem sytuację, z którą nie chciałem się pogodzić. W nowo wybudowanej szkole pracownia zajęć praktyczno-technicznych była przewidziana w planie.

W staraniach o nadanie właściwej rangi przedmiotowi — rozpocząłem od siebie. Podjąłem zaoczne studia na Politechnice Rzeszowskiej. Następnym ogniwem na drodze rozwiązywania problemów było przekonanie władz oświatowych, że pracownia powinna być usytuowana w odpowiednim pomieszczeniu.

Z kolei przystąpiłem do zakupu sprzętu i narzędzi. Sam jeździłem, czasami, dźwiganiem po to, aby stworzyć sobie i dzieciom odpowiedni warsztat pracy. W ciągu krótkiego czasu „roboty” przekształciły się w poważnie traktowany przez uczniów i radę pedagogiczną przedmiot popularnie nazywany techniką. Na bazie pracowni techniki stworzyłem modelarnię. Od kilku tygodni tworzę pracownię fotograficzną.

Obecnie mam wewnętrzne zadowolenie, że uczyniłem wszystko, aby dzieciom w większym stopniu stworzyć odpowiednie warunki do zdobywania wiedzy i umiejętności. Dlatego zwracam się z apelem do wszystkich kolegów, uczących techniki, aby torowali drogę do nadania w ich szkole odpowiedniej rangi temu przedmiotowi. Jestem przekonany, że odpowiedział na realizację programu nauczania. Natomiast władze oświatowe powinny w większym stopniu pomagać nam w spełnieniu wszystkich zamierzeń na drodze tworzenia nowoczesnej szkoły!

SEBASTYAN RAPAŁA
Kryś
gmina Lipinki

ŚLADEM LISTU TYGODNIA

W numerze 35 z dnia 2 września bieżącego roku opublikowałyśmy list młodej nauczycielki — Krystyny Wójcik mieszkającej do pracy w obranym zawodzie, na skutek niepowodzenia, jakie spotkała ją w momencie startu. Edycyjnemu podjął pracę w szkole na wsi, zmuszona była zrezygnować z niej, ponieważ nie otrzymała przyznanego jej wcześniej mieszkania służbowego. Ponieważ drukujemy wyrażenie jakie w tej sprawie otrzymaliśmy na pośrednictwem Ministerstwa Oświaty i Wychowania z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Legnicy.

Postępowanie wyjaśniające w związku z artykułem „Nieudany start” w „Głosie Nauczycielskim” z dnia 2 września 1979 roku, przeprowadził wizytator Wojewódzkiej Inspekcji Szkolnej ob. Czesław Franczak. Ze względu na odległe miejsce zamieszkania skarżącej się — ob. Irenę Bober — nauczycielki Zbiorczej Szkoły Gminnej w Rudnej. Ponadto rozmawiano z gminnym dyrektorem w Rudnej oraz zbadano niezbędną dokumentację mającą związek z wyżej wymienioną sprawą.

W trakcie postępowania wyjaśniającego ustalono co następuje: W miesiącu lutym 1979 roku ob. Krystyna Wójcik — jako studentka nawiązała pierwszy kontakt z gminnym dyrektorem w Rudnej. Wówczas dyrektor zaproponował wyżej wymienioną pracę i zagwarantował mieszkanie w hotelu robotniczym (1 pokój, kuchnia, łazienka). Zainteresowana obejrzała wskazane mieszkanie i wyraziła chęć podjęcia pracy w szkole.

W okresie luty-czerwiec ob. Krystyna Wójcik kontaktowała się z gminnym dyrektorem jeszcze 3 razy, podtrzymując swoją decyzję w sprawie podjęcia pracy. Jednak żadnych ustaleń na piśmie nie zrobiono. W początkach czerwca bieżącego roku ob. Krystyna Wójcik zgłosiła się do gminnego dyrektora z pytaniem, czy może podjąć pracę bez dyplomu

magistra, gdyż egzamin magisterski składał będzie dopiero w jesieni. Ponadto pytała dyrektora, czy może w czasie pracy mieć dwa dni w tygodniu wolne na wyjazd do biblioteki i przygotowanie pracy. Gminny dyrektor odpowiedział, że po skierowaniu się z kuratorium poinformuje ob. Krystynę Wójcik przez jej siostrę — ob. Irenę Bober — nauczycielkę ZGS w Rudnej. Po kilku dniach (w połowie czerwca) gminny dyrektor przekazał wiadomość ob. Irenie Bober, aby siostra zgłosiła się do kuratorium po skierowanie. Wiadomość tę ob. Irena Bober siostrze przekazała. Następnie gminny dyrektor kilkakrotnie pytał ob. Irenę Bober, czy jej siostra podejmie pracę. Ob. I. Bober odpowiadała, że ze względu na brak kontaktu z siostrą nie jest dokładnie zorientowana, ale twierdziła, że „chyba podejmie, bo w przeciwnym razie siostra poinformowałaby ją o swojej decyzji”.

W dniu 18 lipca 1979 roku ob. Krystyna Wójcik zgłosiła się do Kuratorium po skierowanie do pracy. Kuratorium wydało skierowanie z warunkiem, że zainteresowana przedstawi gminnemu dyrektorowi dokument stwierdzający uzyskanie absolutorium. Z uzyskaniem skierowania oraz zaświadczeniem o uzyskaniu absolutorium do kuratorium po skierowanie się do gminnego dyrektora do dnia 3 sierpnia 1979 roku. W międzyczasie, tj. pod koniec lipca, zgłosiła się do gminnego dyrektora inna absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego — Urszula Dulian. Po uzyskaniu skierowania z kuratorium w dniu 30 lipca 1979 roku dyrektor zaproponował jej mieszkanie przeznaczone początkowo dla ob. Krystyny Wójcik. W chwili ogłoszenia się do pracy ob. Krystyna Wójcik dyrektorem dysponował tylko mieszkaniem sublokatorskim, na które ob. K. Wójcik nie zgodziła się.

W świetle przedstawionych faktów stwierdzić należy, że wina za zaistniały stan leży po obu stronach. Ob. Krystyna Wójcik zbyt opieszale zaistniała sprawę zatrudnienia i nie informowała gminnego dyrektora przez okres prawie 1,5 miesiąca o ostatecznej decyzji. Mieszkanie było wolne do końca lipca bieżącego roku. Gminny dyrektor natomiast popełnił nietakt, przydzielając ob. Urszule Dulian mieszkanie innej nauczycielce, bez ostatecznego upewnienia się czy zainteresowana podejmie pracę.

NAJLEPSZY RELAKS - WYCIECZKA

Stroczycie się wprowadzić lato obfitujące w przyjemne relaksowe wycieczki, ale tę formę odpoczynku można z powodzeniem organizować również jesienią i w zimie. Pogoda jest niewątpliwie bardzo istotna, ale najważniejsza jest atmosfera, jaka panuje w grupie wycieczkowiczów. W naszym ognisku nauczycielsko-emerytalnym organizujemy takie jednodniowe wypadki do lasu na grzyby czy po prostu po łyk świeżego powietrza. Z przyjemnością wspomniams na przykład niedawną wycieczkę do Puszczy Biłskiej.

Zebrałiśmy się przed ósmą rano. Sprawdziwszy listy obecności, rozlokowanie się w autokarze, kilka informacji i w drogę. Jedziemy w kierunku Wyszki. Mamy trochę szczęścia: słońce wychodzi zza chmur i ukazują nam piękno krajobrazu. Momentalnie humor nam się poprawia. Kilkanaście kilometrów za Wyszko-wo wjeżdżamy na parking. Tu zakładamy naszą bazę. Parking dobrze utrzymany, wygodne miejsca dla samochodów, budyneczek „zajazdu” pod stronem opadającym dachem, nawet z kominkiem, obok kanał do przeglądu podwozia samochodu i urządzenia wc. Zasiadamy w „zajazdzie” na ławach przy ogromnych plnach drzew, które spełniają rolę stołków. Kończymy posiłek, bagaże wnosimy do autokaru, ze sobą zabieramy tylko koszyki i ... dalej w las! Otacza nas Puszcza Biłska, która rozciąga się między Narwią i Bugiem.

Po grzybobranii — sędowoleni, wpojony świeżym powietrzem — zbieramy się na nasz parking. Słońce tak mocno dogrzewa, że chętnie rozkładamy się na trawie i prezentujemy nasze zbiory. Zjadamy drugi posiłek i ucinamy sobie leniwą drzemkę. Prawdziwy relaks!

O godzinie trzynastej wstawamy do autokaru, po dwudziestu minutach zbliżamy się do wsi Długosiodła. A tu niespodzianka: duży, murowany z czerwonej cegły, piękny, neogotycki kościół — dzieło architekta Dziekońskiego. Na cmentarzu kościelnym potężny dąb z XV wieku o nazwie „Jan” — pomnik przyrody.

Wież Długosiodła liczy dwa tysiące mieszkańców. Na rynku stoi pomnik Tadeusza Kościuszki, ufundowany przez wychodźców, którzy przed pierwszą wojną światową wyemigrowali stąd do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pomnik ten stanowi symbol patriotycznych uczuć mieszkańców Długosiodła i ich rodzin za granicą.

Zbieramy się do drogi powrotnej wypoczęci, zadowoleni i pełni wrażeń. Myślę, że takie jednodniowe czy sobotnio-niedzielne wycieczki można organizować w każdej porze roku. To najlepszy relaks po wyczerpującej pracy w szkole.

BUGENIA KRUSZEWSKA
Warszawa

GŁOS WYJAŚNIA

GDY NAUCZYCIEL PRZECHODZI NA EMERYTURĘ

Kol. W.Z. pisze: Osiągnąłem wiek emerytalny. Wyraziłem zgodę na przejście na emeryturę. Wręczono mi zwolnienie i teraz już drugi miesiąc czekam na zaopatrzenie emerytalne z ZUS. Okazuje się, że zakład pracy z dużym opóźnieniem przesłał moje dokumenty do ZUS. Czy zakład pracy jest w porządku w stosunku do długoletniego pracownika?

Odpowiadając krótko, trzeba powiedzieć, że zawinił tu zakład pracy. Ponieważ przepisy takie zdarzają się jeszcze dość często, podajemy, że w tej sprawie są konkretne przepisy prawne, które jednoznacznie o-

kreślają obowiązki zakładów pracy w stosunku do pracowników przechodzących na emeryturę.

Minister pracy, płac i spraw socjalnych w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych wyjaśnił, że przy przechodzeniu pracowników na emeryturę zakłady pracy obowiązane są przestrzegać rozwiązywania stosunku pracy w takich terminach, aby nie było przerwy między pobieraniem wynagrodzenia a uzyskaniem emerytury. W tym celu — zgodnie z wytycznymi nr 14 ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 28 czerwca 1977 roku w sprawie zasad i metod pracy służby pracowniczej w zakresie spraw osobowych (Dziennik Urzędowy Min. Pracy, Płac i Spraw Socjalnych nr 5, poz. 10) — zakład pracy powinien z odpowiednim wyprzedzeniem terminu, od którego pracownik zamierza przejść na emeryturę, uporać się z dokumentacją dotyczącą jego zatrudnienia, przygotować względnie udzielić pracownikowi pomocy w przygotowaniu wniosku o przyznanie emerytury i przesłać ten wniosek wraz z pełną dokumentacją do właściwego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zakład pracy powinien pozostać w kontakcie z oddziałem ZUS, aby orientować się, w jakim terminie zostanie przyznana emerytura. W przypadkach gdy stosunek pracy rozwiązuje się przed uzyskaniem przez pracownika decyzji przyznającej emeryturę, na skutek uprzedniego wypowiedzenia stosunku pracy przez jedną ze stron lub w terminie uzgodnionym przez

strony w drodze porozumienia, należy zawrzeć na wniosek pracownika umowę o pracę na czas określony. Omawiany problem regulują wytyczne nr 5 ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 21 sierpnia 1979 roku (Dziennik Urzędowy Min. Pracy, Płac i Spraw Socjalnych nr 6, poz. 9).

PRACA ZLECONA EMERYTOM A PODATEK

Kol. E. K. pisze: Jestem emerytowanym nauczycielem szkół zawodowych. Z dyrekcją szkoły, w której pracowałem do czasu przejścia na emeryturę, zawarłem umowę-zlecenie. Szkoła potrąca mi podatek, czy to jest zgodne z obowiązującymi przepisami?

Ministerstwo Oświaty i Wychowania wyjaśniło, że zatrudnienie emeryta (rencyjisty) w szkole należy traktować jako zatrudnienie o pierwszym stopniu (renty) i jej wysokości. Oznacza to, że zatrudnienie kol. E. K. w szkole jest jedynym, a więc pierwszym, płatnikiem. Wynagrodzenie otrzymywane z tego tytułu nie podlega opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzenia.

PODWYZKA POROBÓRÓW W ZWIĄZKU Z OSIĄGNIĘCIEM WYŻSZEGO WYKSZTAŁCENIA

Prawo nauczyciela do podwyższonego uposażenia zasadniczego w związku z osiągnięciem określonego stopnia pracy lub uzys-

aniem wyższego stopnia wykształcenia powstaje od pierwszego dnia najbliższego miesiąca kalendarzowego po faktycznym zaistnieniu tych okoliczności, tj. po:

— przeprowadzeniu okresu pracy wymaganego do uzyskania wyższego szczebla uposażenia zasadniczego;

— uzyskaniu wyższego poziomu wykształcenia powodującego przejście do wyższej grupy uposażenia zasadniczego.

Fakt doręczenia przez nauczyciela dokumentu potwierdzającego te okoliczności w terminie późniejszym, niż termin nabycia prawa do podwyższonego uposażenia, ma wpływ jedynie na termin realizacji tego prawa (wypłatę podwyższonego uposażenia). Ministerstwo Oświaty i Wychowania w piśmie okólnym z dnia 22 grudnia 1978 roku nr EO-22-1013-175-G/77 podało jako przykład, że nauczycielowi, który w maju złożył egzamin magisterski lub osiągnął odpowiedni staż pracy, a dopiero w listopadzie przedłożył wymagane dokumenty — prawo do podwyższonego uposażenia zasadniczego przysługujące będzie od 1 czerwca, z tym, że jego realizacja nastąpi w listopadzie. Powyższe zasady obowiązują od dnia 1 stycznia 1978 roku.

FLORIAN JAWORSKI

I CO WY NA TO?

JAK OCENIĄC NAUCZYCIELA?

Nasze czasopismo, tyje życiem wszystkich nas, nauczycieli. Na każdy następny jego numer czeka się, jak na kogoś bliskiego. Szkoda tylko, że dotrzeć do nas zbyt późno, najczęściej w sobotę, a przeważnie w poniedziałek. Numer 37 jest cenny, rozgrzewający, zachęcający do aktywności, odważny. Należałoby przyznać tytuły „Primus inter pares” aż czterem autorom artykułów: red. Aleksei Racewicz („Koledzy nienauczyciele”), prof. Aleksandrowi Lewinowi („Od fascynacji do badań”), Stanisławowi Swiniarskiemu („Piękno naszego zawodu”) i Aleksandrowi Deptule („Kto nauczyciel”).

Specjalne podziękowanie kieruję do Adama Rząsy za podjęcie problemu oceny pracy nauczycieli („Jakie stopnie postawić nauczycielowi?” — „Głos” z 16 września bieżącego roku). Panie Adamie, ma pan rację i pańscy respondenci wypowiadający się zdecydowanie przeciw obecnie stosowanej ocenie pracy nauczycieli. Moja wyobraźnia wybiega tak daleko, że gdyby zapytano jednocześnie wszystkich nauczycieli w Polsce o ocenę, to od głosu „nie” zdrząby budynek, w którym przed kilkoma laty podjęto decyzję o wprowadzeniu „stopniowej” oceny pracy nauczycieli. Twórcy oceny wierzyli mocno, że będzie ona niejako lekiem na wiele niedostatków pracy szkoły. I przeliczyli się. Potwierdza to szkolna rzeczywistość. Chociażby i ta przed-

stawiona przez pana A. Deptulę w artykule — „Kto nauczyciel”: Dział wielu nauczycieli legitymuje się wyższymi studiami, lecz ma bardzo słabe pojęcia o organizacji życia szkolnego, o technice czy technologii, dydaktyce. Nie umieją grać na żadnym instrumencie, śpiewać, tańczyć, nie umieją posługiwać się rytmikiem, prowadzić kółek przedmiotowych, po prostu nie umieją przekazywać w sposób interesujący wiedzy swoim wychowankom.

I to jest smutne. Ale też nie w tym rzecz, żeby uniwersytety i wyższe szkoły pedagogiczne nauczyły wszystkich nauczycieli „wszystkiego”, ale w tym, żeby nauczyły przynajmniej umiejętności stałej pracy nad doskonaleniem samego siebie i umiejętności rozumienia drugiego człowieka, dziecka przede wszystkim. Tej umiejętności wielu nam, nauczycielom, nie staje. Bo coż sądzić o przydatności pani magister (pracuje już trzeci rok) w zawodzie, jeżeli po tygodniu pracy w szkole twierdzi, że „te dzieci takie straszne nieuki, muszę się szybko przemieścić tam, gdzie będą dzieci bardziej „pojęte”. Albo: „Nie wezmę kółka, bo nigdzie się nie uczyłam, jak je prowadzić”.

Niech pomyślą nasze sympatyczne panie o tym, że istnieją biblioteki, a w nich książki i czasopiśma — cenne źródła wiedzy pedagogicznej, psychologicznej, socjologicznej itd. Leżą te źródła wiedzy niemal w zasięgu ręki, lecz nie chce nam się po nie sięgnąć. A szkoda. Warto zaprzyjaźnić się z książką i to nie tylko ze względów instrumentalnych, ale przede wszystkim dla własnego rozwoju. Nauczycielowi wewnętrznie prawemu, pracującemu nad sobą, nie będzie potrzebna ocena stopniowa. Wszak większość moralnej człowieka, a nauczyciela tym bardziej nie można mierzyć wartościami matematycznymi. Przeto ja też głosuję przeciw!

STANISŁAW GRODZINSKI
Pajęczno

REFLEKSJE I WNIOSKI

W tym roku podobnie jak dotychczas uroczystości obchodzone w całym kraju Dzień Nauczyciela. Jak co roku były odznaczenia, nagrody i wyróżnienia. W przededniu święta pedagogów ukazała się na łamach „Głosu Nauczycielskiego” telekonferencja ministra J. Teichmy, który poinformował, że Złote Krzyże Zasługi otrzyma około 11 tysięcy nauczycieli i wychowawców, Medale Komisji Edukacji Narodowej — 3200 osób, ordery — 233. Około 13 tys. nauczycieli otrzyma nagrody ministra oświaty i wychowania, a 8 tys. nagrody kuratorów.

A zatem nasze władze partyjne, państwowe i oświatowe w pełni doceniają pracę nauczycielską. Jednak i w tym dniu tak radosnym zdarzyły się sprawy, które popsuły świąteczny nastrój, wywołały niezadowolenia i zgryzoty.

Podam przykłady z mojej gminy i województwa. W bieżącym roku wytypowano 4 nauczycieli do odznaczeń — Złoty Krzyż Zasługi. Są to pedagodzy z ponad dwudziestoletnim stażem w zawodzie, osiągający bardzo dobre wyniki nauczania i wychowania oraz w pracy społecznej (nauczyciele Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kamieńcu Ząbkowickim i szkołach filialnych). Gminny dyrektor szkół, aktyw partyjny i administracyjny przygotował się do tego uroczystego dnia w sposób nader staranny. Przybyła młodzież, rodzice i nauczyciele... tylko nie było odznaczeń. Kuratorium stwierdziło, że ministerstwo nie dostarczyło. Zanim przyszły wyjaśnienia — kandydat do odznaczenia przypisywał winę za taki stan własnemu dyrektorowi. A jakie też było jego samopoczucie? A miny przybyłych osób, które miały wręczyć odznacze-

nia? Trzeba było przez kilka dni tłumaczyć i wyjaśniać, ale jak?

Jest w mojej gminie mała wiejska szkoła filialna (SP w Topoli), w której ponad 30 lat pracuje małżeństwo nauczycielskie mgr Józef Ziomek dyrektor szkoły i jego małżonka. Dyrektor został wytypowany do odznaczenia państwowego (chodziło o Krzyż Kawalerski) a jego małżonka — odznaczenia oświatowego. Kuratorium sugerowało jednak zmianę wniosku, gdyż nie było szans na odznaczenie państwowe. Nadal jeszcze nauczyciele wjeżdżają w moim województwie nie są doceniani, ciągle gros odznaczeń i nagród otrzymują nauczyciele miejscy szczególnie pracujący w siedzibie województwa.

W mojej szkole pracuje nauczyciel wf (Rudolf Wójcik), który od lat uzyskuje znakomite wyniki w sporcie. Jest zaliczany do nauczycieli wybitnych na terenie województwa. Od 3 lat dyrektor gminny pisze opinie i wnioski o nagrodę ministra dla tego młodego, lecz utalentowanego nauczyciela, ale bez skutku.

Istnieje potrzeba weryfikacji metod przydziału nagród i odznaczeń. Każdy dyrektor gminny w zależności od stanu osobowego nauczycieli powinien mieć roczne limity nagród kuratora i ministra, które byłyby ściśle przestrzegane w praktyce szkolnej. W obecnej sytuacji dyrektor — nigdy nie jest pewien, czy wytypowany nauczyciel otrzyma nagrodę lub zostanie odznaczony.

Ranga dyrektora gminnego stale rośnie, zdobywa on autorytet w gminie. W sondażu przeprowadzonym wśród mieszkańców gminy dowiadujemy się, że dyrektor gminny zajmuje obok naczelnika i sekretarza KG PZPR — trzecią lokatę. A zatem niech zajmie pierwszą lokatę wśród nauczycieli, niech będzie osobą najbardziej kompetentną w przyszanowaniu odznaczeń i nagród członkom swojego grona, bo on ich na co dzień ocenia.

MIECZYSLAW CZECHOWSKI
Kamieniec Ząbkowicki

Czytelnicy mają głos

DLACZEGO WYBRALI FAKULTET PEDAGOGICZNY?

Prawie co piąty uczeń klasy trzeciej naszego liceum ogólnokształcącego wybrał zajęcia fakultatywne w grupie pedagogicznej. Na pierwsze w tym roku szkolnym spotkanie przyszło 20 uczestników, w tym 4 chłopców. Niemal wszyscy są w jakimś sensie — i to pozytywnym — nieprzeciętni. Mam na myśli, oczywiście, nie formalny rejestr ich stopni szkolnych, ale to wszystko, co składa się na bogactwo osobowości młodych ludzi, a co miałem okazję obserwować przez cały ubiegły rok szkolny w toku spotkań poświęconych przysposobieniu do życia w rodzinie, co potwierdzały też rozmowy z ich nauczycielami. Muszę przyznać, że taki skład zespołu mile mnie zaskoczył. Co skłoniło tych młodych ludzi do takiego wyboru? Co zamierzają osiągnąć przez udział w tych zajęciach? Wypowiedzieli się na ten temat na piśmie. Sądzę więc, że najlepiej oddać im głos.

„Chciałbym na tym fakultecie poszerzyć swoje wiadomości na tematy związane z nauczaniem, gdyż zamierzam studiować w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Nie jest to wybór przypadkowy. O takim kierunku studiów myślę już od czasów szkoły podstawowej”.

„Wybierając fakultet pedagogiczny, kierowałam się uczuciem, jakim darzę dzieci, a także zainteresowaniem ich psychiką, sposobem myślenia, no... i wszystkim, co związane jest z dzieckiem (...). Dzieci lgną do mnie, a ja do nich. Myślę czasami, że się nawet rozumiemy. Chciałabym wejść w ich świat i pomóc im w rozwiązywaniu wielu problemów. Nie wiem, czy mi się to uda, ale mam nadzieję, że mi to ułatwią nasze spotkania. Mam zamiar pójść na studia pomaturalne wychowania przedszkolnego”.

„Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego chcę się wybrać na naukę początkowe lub do Studium Wychowania Przedszkolnego (raczej wybiorę to drugie). Fakultet pedagogiczny jest dla mnie jakby „przedszkolem” pedagogicznym. Chciałabym, aby w jakiś sposób przygotował mnie do pod-

jęcia nauki właśnie w tym kierunku. Myślę, że zajęcia nasze będą prowadzone ciekawie i inaczej niż inne zajęcia fakultatywne”.

„Nie jestem zdecydowana, co będę w przyszłości robiła. Miałam do wyboru fakultet historyczny i pedagogiczny. Wybrałam ten drugi, bo myślę, że to, co będę w przyszłości robiła, będzie jednak miało dużo wspólnego z pedagogiką. Jestem pewna, że ten fakultet ukierunkuje mnie i przyczyni się do tego, że zdecydowanie i świadomie wybiorę swój przyszły zawód”.

„Fakultet pedagogiczny nie jest związany z moimi przyszłymi planami. Wybieram się do Wyższej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych. Wybrałam ten fakultet z powodu atmosfery panującej na jego spotkaniach. Nie znaczy to, że lczę na łatwiznę, czy coś w tym rodzaju. Co zamierzam osiągnąć? Mam nadzieję, że zajęcia te pomogą mi w pewnym stopniu w moim przyszłym życiu rodzinnym, a szczególnie przy wychowywaniu własnych dzieci”.

„Myślę o studiowaniu na WSWF, a potem mogę zostać albo nauczycielem wf, albo trenerem. W obu przypadkach fakultet pedagogiczny będzie mi pomocny. Nie myślę o studiach na WSPi! A jeżeli nie dostanę się na studia, to fakultet pedagogiczny wydaje mi się najbardziej przydatny w życiu. Ojciec rodziny też musi być pedagogiem!”.

„Wydała mi się, że zajęcia te nie tylko pomogą mi odpowiedzieć na pytanie, co dokonałam właściwego wyboru (w razie pomyłki będę miała czas ją naprawić), ale również podbudują moją wiedzę pedagogiczną. Chciałabym w przyszłości pracować w domu dziecka”.

„Jeśli uda mi się skończyć studia medyczne, myślę o pracy z dziećmi. Chciałabym pracować w klinice dziecięcej. Dlaczego nie wybrałam fakultetu biologicznego? Biologii można się nauczyć z książki”.

„Prowadzę drużynę suchową i liczę na pomoc fakultetu w tej pracy”.

KAZIMIERZ GORZEŁOŚ
Kielce

PRZED KAMPANIĄ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZĄ W OGNIWACH ZNP

Efektywne wykorzystanie możliwości organizacyjno-finansowych i doskonalenie form działalności ZNP w sposób istotny waży na wytworzeniu coraz lepszych warunków dla twórczej pracy nauczycieli. Problem ten dość jasnowy uwytknił się w okresie przeobrażeń oświaty gminnej szukającej sposobów dorównania oświacie miejskiej. Mimo iż na wsi przeważają małe placówki oświatowe, rozwój gminnych szkół zbiorczych umożliwia wytworzenie efektywnych form integracji związkowej środowiska nauczycielskiego. Rysuje się więc potrzeba umocnienia strukturalno-organizacyjnego gminnych instancji ZNP.

Można to osiągnąć między innymi poprzez usystematyzowanie pracy członków prezydiów GRZ w ścisłym powiązaniu z pracą zarządów ognisk ZNP w większych placówkach oraz powoływanie delegatów związkowych w małych placówkach (do 15 członków), które niejednokrotnie nie mają obecnie żadnego przedstawiciela związkowego.

Usystematyzowanie pracy prezydiów GRZ rozumiem jako powołanie 2 zastępców prezesa rady: do spraw pedagogicznych (praca z sekcjami) i do spraw socjalnych oraz sekretarza odpowiedzialnego za pracę z ogniskami.

Dotychczas bowiem, w środowisku znany jest tylko prezes rady jako „ktos od wszystkiego”. Nowy nauczyciel często musi prowadzić swoiste „dochodzenie”, aby dotrzeć do kompetentnego przedstawiciela ZNP. Takie usystematyzowanie pracy gminnych rad zakładowych jest możliwe pod warunkiem przygotowania na odpowiednim poziomie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która by przyczyniła się do rozszerzenia cieszącego się autorytetem aktywu związkowego.

Gminnym radom zakładowym potrzebna jest pomoc i w innej postaci. Mam tu na myśli między innymi powielenie takich druków jak: formularze wniosków o zapomogi, o dofinansowanie spłaty rat kredytu dla młodych małżeństw, o pożyczki mieszkaniowe, krótką informację o przepisach w zakresie socjalnych. Usprawni to tryb załatwiania wniosków. Obok tych formularzy, aktyw związkowy powinien dysponować powielanym krótkim wademecum ZNP, aktualizowanym corocznie.

Dla umocnienia gminnych rad zakładowych ważne jest również odpowiednie podejście do młodych nauczycieli. Należy pamiętać, że wymagają oni specjalnej opieki, a jednocześnie są potencjalnymi działaczami związkowymi. Wśród absolwentów uczelni kształcących nauczycieli jest wielu byłych działaczy SZSP, organizacji będącej przecież programowo najbliższej ZNP. Umożliwienie im kontynuacji tej działalności oznacza wykorzystanie szans na zwiększenie liczby aktywnych ZNP. Warto pamiętać o tym, że w ramach ZNP szybciej będą oni mogli rozwiązać wiele bolączek młodych nauczycieli.

Sądzę, że ZG ZNP i jego oddziały mogłyby bardziej wykorzystywać współpracę z SZSP w uczelnianych kształcących nauczycieli w zakresie propagandy pracy nauczycielskiej i związkowej na wsi.

Inną możliwością umocnienia GRZ jest też tworzenie samodzielnych PKPZ w każdej gminie. Z analizy finansowej wynika, iż PKPZ może funkcjonować właściwie już przy 100 członkach pod warunkiem zwiększenia miesięcznych wkładów do 4-5 proc. wynagrodzenia. Wtedy jest możliwe wygospodarowanie nawet części funduszy na obsługę finansową i organizacyjną PKPZ i GRZ na zasadzie lokowania wolnych kapitałów na rachunkach oszczędnościowych. Oczywiście, część kosztów tej obsługi powinna być pokrywana z funduszu plac oświaty.

Powyższe refleksje powstały w wyniku porównania praktycznych form dawnej działalności i możliwości, jakie stawiła obecna sytuacja. Sądzę, iż w trakcie zbliżającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ZNP problemy te staną się przedmiotem powszechniej dyskusji.

ANDRZEJ SZKLARCZEK
Jordanów



PAMIĘCI NAUCZYCIELI

W październiku bieżącego roku przed Domem Kultury Pedagoga w Pruszkowie odbyła się patriotyczna manifestacja nauczycieli, młodzieży szkolnej i społeczeństwa miasta poświęcona pamięci nauczycieli ziemi pruszkowskiej, poległych i pomordowanych w okresie okupacji hitlerowskiej.

Po zajęciu miejsc przez poczty sztandarowe kilkunastu szkół prezes Rady Zakładowej ZNP, Andrzej Rydzewski, powitał przedstawicieli partii, stronnictw politycznych, władz administracji, organizacji społecznych, rodziny poległych i zamordowanych nauczycieli oraz nauczycielstwo, młodzież szkolną i przybyłych na uroczystość mieszkańców miasta.

Odsłonięcia, umieszczonej na cokole rzeźby alegorycznej — płyty pamiątkowej z napisem „Pamięci nauczycieli ziemi pruszkowskiej poległych i zamordowanych w walce z okupantem hitlerowskim w latach 1939-1945” dokonał i sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, Franciszek Śliwiński. W imieniu zebranych, złożył przewodniczący Komisji Historycznej, Henryk Kotowski.

Naczelnik Urzędu Miasta, Zenon Sutarczyk, wygłosił przemówienie okolicznościowe, w którym podkreślił wkład nauczycielstwa ziemi pruszkowskiej w różnych formach ruchu oporu, a także fakt, że w walce z okupantem poniosło tu śmierć 20 nauczycieli. Pamięć poległych i zamordowanych nauczycieli uczczono minutą ciszy.

HENRYK KOTOWSKI
Pruszków

ZOBOWIĄZANIA ZOSTAŁY WYKONANE

Uczniowie szkół w Chełmie i województwie chełmskim w pełni wykonali zobowiązania podjęte dla uczczenia 35-lecia PRL i Międzynarodowego Roku Dziecka. Zrealizowali je w formie prac społecznie użytecznych oraz działalności kulturalno-oświatowej na terenie własnej szkoły i środowiska. Najwięcej pracy włożyli młodzi ludzie w zalesienie terenu. Zasadzono ponad 136 tys. drzewek. W tej akcji wyróżnił się uczniowie ze szkół podstawowych w gminie Wierzbice, którzy zasadzili 30 tys. drzewek w Nadleśnictwie Chełm, a także uczniowie ze szkół podstawowych w gminie Ruda Huta (15 tys. drzewek w Lesnictwie Człuchy). Około 20 tys. drzewek zasadzili uczniowie ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Chełmie, w Lesnictwie Stanków, a 50 tys. drzewek — w Lesnictwie Podlaskim — uczniowie ze szkół w gminie Zmudz. Młodzież ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Siedliszcu zasadziła 13 tys. drzewek w Lesnictwie Pawłów, dzieci ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Sawinie — 1800 drzewek w Lesnictwie Sawin.

Wiele pożytecznych prac wykonała młodzież na rzecz swego środowiska. Na przykład uczniowie ZSG w Chełmie uporządkowali sześć przystanków PKS na trasie Chełm — Lublin. Trzydziestu nauczycieli z ZSG w Rudzie Hucie przepracowało społecznie kilkanaście godzin przy wykonaniu ogrodzenia placu zabaw i gler dla dzieci. Stu uczniów z ZSG w Siedliszcu pracowało społecznie przez osiem godzin przy urządzeniu ogródka ruchu drogowego przy miejskim przedszkolu. Przez kilka dni młodzież ZSG w Białopolu pracowała nad uporządkowaniem skweru położonego w centrum Białopola i ułożyła chodnik przy drodze od szkoły do Gminnej Spółdzielni. Porządkowaniem parku w centrum osady i parkingu Borek zajmowała się młodzież z ZSG w Sawinie.

Uczniowie rozwinęli też ożywiającą działalność kulturalno-oświatową. W ZSG w Wierzbicy i czerwca był Dniem Sportu, odbyły się regatki sportowe. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Gminy.

Natomiast dzień 3 czerwca był Dniem Uśmiechu. W dniu tym odbyły się występy artystyczne zespołów recytatorskich i tanecznych, a na zakończenie — zabawa taneczna dla dzieci.

Podobne imprezy organizowano też w innych szkołach województwa chełmskiego. Międzynarodowy Dzień Dziecka był bardzo uroczysto obchodzony prawie we wszystkich placówkach wychowawczych, przy współudziale zakładów pracy, komitetów rodzicielskich i kół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Warto podkreślić, że jednemu z uczniów ZSG w Chełmie, przebywającemu w rodzinie zastępczej, prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Chełmie wręczył książeczkę mieszkaniową z wkładem 5 tys. złotych. Wkład będzie uzupełniany systematycznie przez GS Chełm aż do chwili otrzymania przez chłopca mieszkania, a więc do czasu uzyskania przez niego pełnoletności.

JERZY OWADOWICZ
Chełm

To i dziesiątki innych pytań zadawali mi moi synowie, kiedy przed trzema laty pakowaliśmy swoje rzeczy, przygotowując się do dłuższego pobytu w Wiedniu. Dzieci chciały się dowiedzieć, do jakiej szkoły pójdą i jak będą się uczyły, jakie trudności napotkają po powrocie do kraju. Tylko sprawa języka wykładowego była jasna, ale ona budziła największą obawę, bo niemieckiego nie znały. Na razie się rzekło: jakos to będzie. Ważne, że rodzice mogą coś pomóc.

Na miejscu już, przed rozpoczęciem roku szkolnego, poszły w ruch informatory książkowe; a później tych najpotrzebniejszych informacji o drogach kształcenia dzieci i młodzieży w austriackich szkołach podstawowych i średnich dostarczyło życie.

OBCENNY SYSTEM OSWIATOWY W AUSTRII

opiera się na reformie szkolnictwa, przeprowadzonej w 1962 roku. Nie znaczy to jednak, że od tego czasu nic się w nim nie zmieniło. W wyścigu z czasem ciągle coś się udoskonalą, zarówno w organizacji kształcenia, jak i w treści obowiązujących programów nauczania i w metodach pracy. Najmniej zmieniają się tylko budynki szkolne. Tych jest za mało i wyglądają leciwie. Na przykład w tej dzielnicy Wiednia, w której mieszkaliśmy, tylko jeden budynek szkolny miał wszystkie parametry współczesności. A można sobie to powiedzieć bez ogródek, że Austria jest krajem zamożnym, ludziom żyje się tu na ogół dostatnio, domy mieszkalne architektonicznie zróżnicowane, łąki, niutki, wychuchane. Tym bardziej więc razi brak nowoczesnych obiektów szkolnych.

Przybywszy z Polski uderza przede wszystkim to, że obok wielu szkół nie ma nawet podwórek, nie mówiąc już o boiskach szkolnych. Toteż w większości szkół wiedeńskich dzieci i młodzież ćwiczą na zajęciach wychowania fizycznego jedynie w salach gimnastycznych. Te są w każdej szkole — sterylnie czyste i doskonale wyposażone.

DO GIMNAZJUM CZY DO HAUPTSCHULE?

Wszystkie stałe mieszkające w Austrii dzieci w wieku od 6 do 15 lat objęte są obowiązkiem szkolnym. Wypełniają go najpierw przez uczęszczanie do czteroletniej szkoły powszechnej (Volksschule), a po jej ukończeniu... No właśnie, po ukończeniu Volksschule drogi kształcenia rozchodzą się. Jedni trafiają do ośmioklasowego gimnazjum, drudzy — do czteroklasowej szkoły ponadpodstawowej (Hauptschule), jeszcze inni znajdują swoje miejsce w rozszerzonej szkole powszechnej. Są to ciągi klas wyższych, utworzone w niektórych Volksschule, jeżeli w pobliżu miejsca zamieszkania dzieci nie ma żadnej innej szkoły ponadpodstawowej. Chodzi tu, oczywiście, o teren kraju słabo zaludnionego. Dla dzieci kalekich i odbiegających od normy rozwojowej istnieją szkoły specjalne (Sonderschule), które obejmują osiem klas.

Co decyduje o przyjęciu ucznia do jednego z dwu najbardziej upowszechnionych typów szkół ponadpodstawowych? Odpowiednie przepisy wyraźnie określają wymagania, jakim musi sprostać dziecko kierowane przez Volksschule do gimnazjum lub pierwszego ciągu Hauptschule. A więc uczniowie, którzy uzyskali na świadectwie oceny co najmniej dobre, mogą się czuć wybranymi losu: ich droga wiedzie do gimnazjum. Z jedną oceną dostateczną wędrują do pierwszego ciągu Hauptschule, pozostali zaś do ciągu drugiego.

I tu dokonuje się pierwszy podział społeczny. Na tym bowiem etapie kształcenia na ogół wszystkie dzieci z rodzin zamożnych mają szansę uzyskania lepszych ocen. Dostatek i stymulująca rozwój umysłowy atmosfera domu stwarzają im odpowiednie warunki do lepszego startu. Toteż wygrywają, przynajmniej na pierwszym etapie kształcenia. Później o utrzymaniu się w gimnazjum decydują faktyczne zdolności, systematyczna praca, no i... korepetycje, notabene bardzo drogie. Przed najzdolniejszą młodzieżą rysuje się perspektywa studiowania na uniwersytecie, lecz ono połączone jest z dużymi wydatkami. I tak się koło zamyka.

Zdolne dzieci z rodzin bied-

ZENOBIA MILLER

JAKA JEST TA SZKOŁA?

Korespondencja własna z Austrii

niejszych trafiają na ogół do pierwszego ciągu Hauptschule, która przygotowuje do szkół zawodowych. Z tego ciągu można się jednak przenieść do gimnazjum ogólnokształcącego lub do gimnazjum realnego — to drugie przyjmuje także absolwentów Hauptschule. Nie ma natomiast bezpośredniej drogi do gimnazjum z ciągu drugiego.

Jeden i drugi ciąg Hauptschule prowadzi ci sami nauczyciele, legitymujący się niepełnym wykształceniem wyższym. Natomiast gimnazja mają nauczycieli o pełnym wykształceniu uniwersyteckim, nierzadko z tytułami doktorów. Toteż między poziomem nauczania w gimnazjum a poziomem nauczania w Hauptschule istnieją znaczne różnice. Istnieją one także w sferze prestiżowej, gdyż w powszechnym odczuciu społecznym zarówno nauczyciele, jak i uczniowie gimnazjów uważani są za lepszych, cieszą się o ogólnym poważaniem. Nic więc dziwnego, że większość rodziców chciałaby widzieć swoje pociechy w murach gimnazjum.

NOWE NIE RODZI SIĘ LATWO

Tak wczesne, bo już w dziesiątym roku życia, orzekanie o uzdolnieniu dziecka i na podstawie uzyskanych w Volksschule ocen końcowych kierowanie go do odpowiedniego typu szkoły było i pozostaje nadal przedmiotem krytyki psychologów i pedagogów opowiadających się za naukowo uzasadnioną potrzebą przedłużenia czasu obserwacji psychicznych dyspozycji dziecka. Ze społecznego punktu widzenia to „tkwienie w przeszłości” krytykowane jest przez wielu działaczy, zwłaszcza z Komunistycznej Partii Austrii (KPÖ) oraz Socjalistycznej Partii Austrii (SPÖ). W następstwie tej krytyki powstała koncepcja zespolenia dwu tradycyjnych typów szkół: Hauptschule i pierwszych czterech klas (Unterstufe) gimnazjum w jedną szkołę zintegrowaną (Gesamtschule).

Zachowując wielką ostrożność w podejmowaniu odpowiednich decyzji wykonawczych, w roku 1973/74 utworzono we wszystkich

dłużyc czas obserwacji indywidualnych uzdolnień każdego ucznia i przez odpowiednie ukierunkowanie nauki przyspieszyć ich rozwój; stwarzając zaś jednakowe warunki pracy i nauki, doprowadzić do integracji środowisk nauczycielskich i uczniowskich — oto cele owych poczyniń. O powodzeniu przedsięwzięcia, czyli o możliwościach upowszechnienia jednolitej szkoły, z pewnością nie zadecydują tylko wyniki eksperymentu, lecz czynniki ogólnoustrojowe. Eksperyment dostarcza jednak zwolennikom postępu argumentów do walki o szkołę prawdziwie nowoczesną, odpowiadającą współczesnym tendencjom rozwojowym w systemach oświatowych większości krajów europejskich.

Warto dodać, że badania wyników nauczania w szkołach eksperymentalnych wykazały, iż uczniowie osiągają tu wyższy poziom rozwoju umysłowego niż w szkołach starego typu (chodzi o Hauptschule), przy nie zwiększonym czasie pracy. Poza tym aż 70 proc. uczniów uznanych za mało zdolnych i dlatego skierowanych do drugiego ciągu Hauptschule, z powodzeniem realizuje w szkole eksperymentalnej program przewidziany dla zdolnych.

Nie mogłam oprzeć się pokusie dokonywania porównań. Odczuciem była satysfakcja, że sprawy te zostały u nas już dawno rozwiązane.

CO CZEKA CZTERNASTO- LUB PIĘTNASTOLATKA?

po wypełnieniu obowiązku szkolnego w jednym z wymienionych typów szkół? Dla uczniów, którzy pragną uzyskać orientację zawodową, prowadzi się jednoroczne kształcenie politechniczne (Polytechnischer Lehrgang). Z tej formy ogólnego przygotowania zawodowego korzysta obecnie około 31 tys. młodzieży, przede wszystkim, absolwentów Hauptschule i Volksschule. Po roku nauki większość z nich podejmie pracę zarobkową i dokształcać się będzie w wybranym zawodzie w szkołach przyzakładowych i wieczorowych. Na tych, którzy chcą

czegoś innych kierunkach kształcenia są takie same jak u nas, czas trwania nauki zbliżony do naszego. Warto chyba zwrócić uwagę na istnienie gimnazjów realnych, które podobnie jak gimnazja ogólnokształcące mają formy długie i krótkie (Langformen i Oberstufenformen). Pierwsze obejmują osiem klas i opierają się na czterech klasach Volksschule, drugie — cztery klasy, od piątej do ósmej. W gimnazjach realnych młodzież realizuje rozszerzony program przedmiotów przyrodniczych, matematyki i geometrii wykreślnej. Zresztą te same przedmioty — w nieco węższym zakresie — występują w gimnazjum ogólnokształcącym z kierunku realnym. Od piątej klasy wzwyż istnieje bowiem w gimnazjum ogólnokształcącym większe zróżnicowanie kierunków kształcenia niż w naszych liceach. Na przykład wdziałom kierunkiem są języki obcych. Na pierwszym miejscu stawia się język angielski. Pamiętam te noce przed pracami klasowymi, kiedy moje dziecko nastawiało budzik na godzinę 4.00, żeby jeszcze powtórzył materiał gramatyczny, żeby zwiększyć szansę uzyskania lepszej oceny. Na wywiadówce wychowawca zaczynał informować rodziców o postępach ucznia właśnie od oceny z języka angielskiego.

Ożywione kontakty międzynarodowe stwarzają potrzebę nauki także innych języków światowych. Kilku naszych uczniów uczęszczało do gimnazjum, w którym obowiązkowym językiem nożycym był rosyjski. W sumie część z nich uczyła się trzech języków obcych, nie licząc niemieckiego jako języka wykładowego. Łącznie z zajęciami w punkcie konsultacyjnym przy naszej ambasadzie musieli oni realizować program pięciu języków.

PRZED WSZYSTKIM WIEDZA PRAKTYCZNA

W programach nauczania na wszystkich szczeblach akcentuje się konieczność łączenia zdobywanej wiedzy z praktycznymi potrzebami współczesnego człowieka. Znajduje to odzwierciedlenie niemal we wszystkich zajęciach szkolnych. Między innymi zwrócić uwagę na sposób opracowywania tematów z geografii w klasie będącej odpowiednikiem naszej klasy szóstej szkoły podstawowej. Wiedza o krajach europejskich miała w zamierzeniu dydaktycznym między innymi ułatwić uczniom dokonywanie właściwego wyboru podczas planowania wycieczek lub dłuższych pobytów wycieczkowych za granicą, a jednocześnie umożliwić jak najkorzystniejsze dla zdrowia, wygody i kieszeni turysty spędzenie czasu. Zainteresowały mnie także tematy prac pisemnych z języka niemieckiego w

PRZED WSZYSTKIM WIEDZA PRAKTYCZNA

Wszystkie stałe mieszkające w Austrii dzieci w wieku od 6 do 15 lat objęte są obowiązkiem szkolnym. Wypełniają go najpierw przez uczęszczanie do czteroletniej szkoły powszechnej (Volksschule), a po jej ukończeniu... No właśnie, po ukończeniu Volksschule drogi kształcenia rozchodzą się. Jedni trafiają do ośmioklasowego gimnazjum, drudzy — do czteroklasowej szkoły ponadpodstawowej (Hauptschule), jeszcze inni znajdują swoje miejsce w rozszerzonej szkole powszechnej. Są to ciągi klas wyższych, utworzone w niektórych Volksschule, jeżeli w pobliżu miejsca zamieszkania dzieci nie ma żadnej innej szkoły ponadpodstawowej. Chodzi tu, oczywiście, o teren kraju słabo zaludnionego. Dla dzieci kalekich i odbiegających od normy rozwojowej istnieją szkoły specjalne (Sonderschule), które obejmują osiem klas.

Co decyduje o przyjęciu ucznia do jednego z dwu najbardziej upowszechnionych typów szkół ponadpodstawowych? Odpowiednie przepisy wyraźnie określają wymagania, jakim musi sprostać dziecko kierowane przez Volksschule do gimnazjum lub pierwszego ciągu Hauptschule. A więc uczniowie, którzy uzyskali na świadectwie oceny co najmniej dobre, mogą się czuć wybranymi losu: ich droga wiedzie do gimnazjum. Z jedną oceną dostateczną wędrują do pierwszego ciągu Hauptschule, pozostali zaś do ciągu drugiego.

I tu dokonuje się pierwszy podział społeczny. Na tym bowiem etapie kształcenia na ogół wszystkie dzieci z rodzin zamożnych mają szansę uzyskania lepszych ocen. Dostatek i stymulująca rozwój umysłowy atmosfera domu stwarzają im odpowiednie warunki do lepszego startu. Toteż wygrywają, przynajmniej na pierwszym etapie kształcenia. Później o utrzymaniu się w gimnazjum decydują faktyczne zdolności, systematyczna praca, no i... korepetycje, notabene bardzo drogie. Przed najzdolniejszą młodzieżą rysuje się perspektywa studiowania na uniwersytecie, lecz ono połączone jest z dużymi wydatkami. I tak się koło zamyka.

Zdolne dzieci z rodzin bied-

Nasze dzieci bardzo sobie też chwaliły osiadły tryb życia w klasie. — Nareszcie nie biegamy z piętra na piętro — podkreślały z ulgą. — Można nawet w szafach klasowych zostawić podręczniki, których nie musi się codziennie nosić w jedną i drugą stronę. Uczniowie zatem nie koczują, jak to bywa w naszych szkołach. Zajęcia odbywają się w salach klasowych. Tylko część lekcji prowadzona jest w specjalistycznych gabinetach przedmiotowych, wyposażonych w nowoczesną aparaturę i inne potrzebne pomoce naukowe. Mam na myśli takie gabinety, jak chemiczny, fizyczny, biologiczny itp.

A PODRĘCZNIKI?

Są dobrze opracowane pod względem metodycznym, mają doskonałą szatę graficzną i gątkowo dobry papier. Nakłady całkowiec zaspokajają potrzeby. Jedyny mankament — to ceny, bardzo wysokie. Dla nas szczególnie. My bowiem w pierwszym roku musieliśmy wszystkie podręczniki kupić. Dzieci austriackie mają ten problem całkowiec rozwiązany. Książki szkolne otrzymują bezpłatnie. Uczniowie szkół podstawowych nie troszczą się się także o zeszyty i przybory do pisania czy rysowania, bo te są w klasie. Dojazd do szkoły też jest bezpłatny.

Te olbrzymie udogodnienia dla dzieci i młodzieży stanowią jedno z ważnych osiągnięć parlamentarnej większości SPÖ. Niełatwo je wywalczono. Zresztą nadal duże wydatki z kasy państwowej na cele szkolne nie budzą entuzjazmu przeciwników politycznych z partii opozycyjnych. Twierdzą oni, że bezpłatne zaopatrywanie dzieci i młodzieży w podręczniki przyczynia się „do demoralizacji społeczeństwa, bo nikt nie szanuje rzeczy, której sam nie kupił”. Nie chcą ani dostrzegać oczywistego faktu, że wiele dzieci bez tej pomocy nie mogłoby realizować nawet obowiązku szkolnego.

SĄ ŻYCZLIWI, UPRZEJMI

Krzysztof — jeden z naszej polskiej gromadki — opowiadał mi o tym, jak ustosunkowali się do niego austriacy koledzy z klasy. Najpierw była to życzliwa objętność. Bariera językowa stanowiła olbrzymią przeszkodę w nawiązaniu kontaktu. Nie można powiedzieć, żeby pomagali, to leży w kompetencji płatnych korepetytorów — taki jest zwyczaj. Jednakże potrafili docenić wysiłek cudzoziemca, każdą pozytywną ocenę nagradzali głośnymi brawami.

Pewnego razu Krzys przybiegł do mnie prawdziwie wzruszony i nie nie wyjaśniając, poprosił o płytę z nagraniem naszego hymnu narodowego. Indagowany, wreszcie powiedział, że on musi się wszystkiego nauczyć „na medal”, i to zaraz. Okazało się, że nauczyciel, polecając dzieciom pamięciowe opanowanie austriackiego hymnu państwowego, jednocześnie zaznaczył: „A ty, Krzysiu, przygotuj się do zaśpiewania polskiego hymnu”. I mimo niezbyt dobrych warunków głosowych, Krzys zaśpiewał polski hymn na lekcji języka niemieckiego.

Starsi chłopcy byli miłe zaskoczeni tym, że w rozmowach koledzy nie używali ordynarnych słów, najczęściej słyszało się „dziękuję” i „przepraszam”. Na jedno tylko narzekali, że kontakty koleżeńskie urywają się wraz z ostatnim dzwonkiem. Każdy wraca do swojego domu i zajmuje się swoimi sprawami.

*

Ogólnie można stwierdzić, że mimo utrzymujących się znamion klasowych obecna szkoła austriacka kształtuje swoje oblicze pod wpływem tendencji demokratycznych, że czyni się wszystko, aby zapewnić dzieciom i młodzieży dobre przygotowanie do dalszej nauki i życia we współczesnym świecie. Uczniowie traktują swoje obowiązki poważnie, bo z doświadczenia życiowego rodziców i własnej obserwacji wiedzą, że odpowiednie wykształcenie, rzetelne przygotowanie do wybranego zawodu zapewnią im w przyszłości wysokie zarobki, a więc i dostatek, i związaną z tym pozycję w społeczeństwie. Ten się bowiem liczy, kto ma pieniądze. A dobrzy fachowcy otrzymują wysokie wynagrodzenie i są ciągle poszukiwani na austriackim rynku pracy.



Brak boisk przyszkolnych rekompensują tereny rekreacyjne

dziewięciu landach Austrii — szkoły eksperymentalne (Verschule), razem 59. Realizuje się w nich trzy koncepcje modelowe. Jedną z nich opiera się na założeniu, że po roku nauki należy dokonać podziału uczniów na trzy ukierunkowane grupy: pierwsza powinna realizować program z przewagą języka angielskiego, druga — z przewagą języka niemieckiego, a trzecia — z przewagą matematyki. Wspomniane podziały nie są w tym przypadku sprawą najważniejszą. Istotne jest to, że władze oświatowe Austrii doceniły wagę problemu i starają się wyjść naprzeciw postulatowi dalszej demokratyzacji systemu szkolnego.

Wyrównać szanse dzieci z różnych środowisk społecznych, wy-

się dalej kształcić, czekają wyższe szkoły ogólnokształcące, zwane potocznie gimnazjami, oraz szkoły przygotowujące do różnych zawodów. Wyższa szkoła ogólnokształcąca (allgemein bildende höhere Schule) i gimnazjum realne są w znacznym stopniu odpowiednikami naszych liceów ogólnokształcących. W systemie szkolnictwa zawodowego istnieją szkoły przysposabiające do konkretnego zawodu tę młodzież, która w wieku piętnastu lat podjęła pracę zarobkową; są zasadnicze szkoły zawodowe, wreszcie są wyżej zorganizowane formy (berufsbildende höhere Schule), odpowiednik naszych techników i liceów zawodowych, w których także szkół pomaturalnych.

Założenia dydaktyczne na posz-

gimnazjum. Są one związane z doświadczeniem życiowym ucznia, z tym, co się wokół niego dzieje na co dzień, co jest w kręgu bezpośrednich spostrzeżeń, doznań lub przemyśleń, co wymaga zajęć określonej postawy wobec spraw aktualnych: obyczajowych, społecznych, politycznych, gospodarczych.

Młodzież przychodząca raz w tygodniu na zajęcia w polskim punkcie konsultacyjnym ciągle uskarżała się, że programowy zestaw tematów prac pisemnych z języka polskiego w klasach licealnych całkowiec różni się od tego, który proponuje szkoła austriacka z języka niemieckiego; że są one w większości zbyt literackie i oderwane od życiowego doświadczenia młodego człowieka.

DNI SENIORA

W Dzielnicowym Domu Kultury Nauczyciela na Woli, w Warszawie odbyło się, w październiku bieżącego roku, tradycyjne spotkanie z okazji Dni Seniora. Ognisko emerytów, działające przy tutejszej Radzie Zakładowej ZNP, podejmowało swych najstarszych kolegów, osiemdziesięciolatków. Życzenia i gratulacje składali seniorom: prezes rady zakładowej oraz przybyli na uroczystość pracownicy ZG ZNP. Młodzież z Dzielnicowego Domu Kultury wystąpiła z programem artystycznym. Nie zabrakło podziękowań pod adresem rady zakładowej za serdeczność i pomoc okazywaną kolegom emerytom. Jak podkreślił prezes ogniska emerytów, kol. Ignacy Dmowski, emeryci z innych ognisk zazdroścą im atmosfery życzliwości, jaką otaczani są seniorzy przez tutejszą radę zakładową.

Ognisko emerytów na Woli skupia 610 członków ZNP. Działają one w kilku sekcjach: socjalno-bytowej, kulturalno-rozrywkowej, turystycznej. Co tydzień odbywają się spotkania, często organizowane są wycieczki, różnego rodzaju imprezy. Na co dzień spotykają się brydżystki, koleżanki zainteresowane robotkami ręcznymi. Nie wszyscy jednak mogą z tych imprez korzystać ze względu na stan zdrowia. Tym bardziej więc na specjalne słowa podziękowania zasłużyły sobie koleżanki z sekcji socjalno-bytowej, które wytypowały 28 „łączniczek” opiekujących się chorymi, samotnymi osobami.

Rada Zakładowa przyznaje emerytom zapomogi, organizuje wczasy w Kobylosze, pomaga w przygotowaniu wielu imprez, rozwiązywaniu kłopotliwych spraw.

Cenną inicjatywę podjęły Elektroniczne Zakłady Naukowe „Polkolor” im. M. Kasprzaka, które pomagają w naprawie sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Ostatnio uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Konarskiego — w ramach praktyk — naprawiają zamki, drzwi i okna.

Bezpośrednio opiekując się emerytami, wiceprezes, S. Kowalski, wyszedł ze spotkania z plikiem karteczek, na których zgłoszone były potrzeby różnego rodzaju napraw. Będą one na pewno wykonane.

Nie sposób wymienić wszystkie formy działalności ogniska emerytów, ani wyliczyć wszystkie rodzaje udzielanej im pomocy. Najważniejszą sprawą jest to, że za oficjalnie składanymi życzeniami, podziękowaniami, wielkimi słowami, które niejednokrotnie słyszamy na uroczystościach, kryje się tu, na Woli, codzienna troska o człowieka, po prostu dobra praca.

DANUTA REKOSZ

Zmarł w Lublinie w wieku 78 lat

Kol. ALOJZY SZUBARTOWSKI

dlugoletni, zasłużony nauczyciel i dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. J. Zamojskiego w Lublinie, Liceum Ogólnokształcącego im. A. J. Czartoryskiego w Puławach oraz Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących, członek PZPR, radny Powiatowej Rady Narodowej, przewodniczący Komisji Oświaty MRN i PRN w Puławach, członek Komisji Oświaty KW PZPR w Lublinie, uczestnik tajnego nauczania w okresie okupacji, odznaczony Tytułem Honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL”, Sztandarem Pracy II klasy, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem KEN, Złotą Odznaką ZNP i innymi.

Cześć Jego Pamięci!

Zmarł w Rabce

Kol. KONSTANTY MACIOŁEK

wieloletni nauczyciel i ceniony wychowawca szkół w powiecie lubaczowskim i w Lewinie Kłodzkim, a ostatnio w szkołach sanatoryjnych w Rabce, długoletni prezes ogniska nr 1 w Rabce, przewodniczący Sądu Koleżeńskiego w Nowym Targu, członek komitetu redakcyjnego „Fizyka w szkole”, uczestnik ruchu oporu w okresie okupacji, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką za Zasługi dla Wjędździwa Kato-wickiego, Złotą Odznaką ZNP.

Cześć Jego Pamięci!

POTRZEBY CZYTELNICZE DZIECI SPECJALNEJ TROSKI

23 października bieżącego roku odbyła się konferencja na temat potrzeb czytelniczych dzieci specjalnej troski, zorganizowana — z okazji obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka — przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Celem tego spotkania bibliotekarzy było między innymi stworzenie platformy ułatwiającej podnoszenie wiedzy, wymianę myśli i praktycznych doświadczeń w dziedzinie pracy bibliotek w szpitalach, sanatoriach i prewencji dla dzieci chorych, a także doświadczeń służących pełniejszemu zaspokojeniu potrzeb i zainteresowań czytelniczych i kulturalnych dzieci chorych oraz dzieci specjalnej troski.

Uczestnicy konferencji wystąpili szeregi referatów. I taki „Problemy czytelnictwa w działaniu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZG ZNP” przedstawiła dr Urszula Eckert, przewodnicząca tej sekcji; „Wychowawczą rolę literatury dla dzieci i młodzieży” omówiła dr Barbara Białkowska z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej; „Potrzeby i możliwości biblioterapii dzieci chorych i niepełnosprawnych”

przedstawiła mgr Wanda Kozakiewicz, przewodnicząca Sekcji Bibliotek Szpitalnych ZG SBP, a „Wartości terapeutyczno-rehabilitacyjne czytelnictwa literatury pięknej dziecięcej w pracy nauczyciela wychowawcy z dziećmi chorymi” — dr Roman Janeczko z WSPS. Temat: „Sytuacja psychiczna dziecka w szpitalu a propozycje wykorzystania książki w procesie diagnozy pedagogicznej” podjęła dr Ludmiła Pęska z Centralnego Szpitala Klinicznego MSW, o „Biblioterapii w reedukacji zaburzeń mowy w warunkach sanatorium dziecięcego” — mówił mgr Paweł Suder z Państwowego Sanatorium Dziecięcego w Zaborze, województwo zielonogórskie.

W czasie konferencji wygłoszono także pięć komunikatów.

W dyskusji nawiązywano zarówno do referatów, jak i komunikatów. Wyszło szereg wniosków i postulatów dotyczących problematyki pracy bibliotek szkolnych pracujących w szpitalach, funkcjonowania sieci bibliotek szpitalnych, kształcenia i doskonalenia kadry bibliotekarzy zatrudnionych w szpitalnictwie, popularyzacji doświadczeń metodyczno-dydaktycznych w pracy z

dziećmi chorymi, ze szczególnym uwzględnieniem najważniejszych problemów biblioterapii dziecięcej itp.

Specjalna komisja, pracująca pod przewodnictwem dr Urszuli Eckert, przedstawiła uczestnikom konferencji rejestr najważniejszych wniosków i postulatów, które zostaną przekazane przez władze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Związku Nauczycielstwa Polskiego odpowiednim resortom, instytucjom i organizacjom oświatowym, kultury, służby zdrowia i opieki społecznej.

Uczestnikami konferencji byli bibliotekarze i działacze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Sekcja Bibliotek Szpitalnych ZG SBP) i z poszczególnych zarządów okręgowych SBP, Związku Nauczycielstwa Polskiego (Sekcja Szkolnictwa Specjalnego i Sekcja Bibliotekarskiej ZG ZNP, a także Komisji Pracowników Informacji Naukowej Sekcji Nauki ZNP).

W obradach uczestniczyli ponadto zaproszeni goście, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz wybitna pisarka — Irena Jurgielewiczowa. Pracami konferencji kierowali: mgr Janina Cygańska — wiceprzewodnicząca ZG SBP oraz dr Stefan Radomski — dyrektor do Spraw Biblioteki i Wydawnictw ZG ZNP.

S. R.

szereg ognisk organizuje dzięki inicjatywie i zaangażowaniu aktyw, wiele ciekawych i pozytywnych imprez na rzecz dzieci.

● Rada Zakładowa ZNP Szczecinek Miastko zorganizowała sportowy festyn nauczycieli i ich rodzin. Festyn zlokalizowano w przepięknej scenie — na stadionie Zespołu Szkół Rolniczych — Szczecinek-Swiątki.

Do udziału w rozgrywkach zaproszono związkowców z rodzinami z 14 ognisk. Wśród wielu konkurencji były specjalnie rozgrywkami dla dyrektorów szkół, rodzinne rozgrywki w piłce siatkowej, jazda na rowerze dla dzieci w 3 grupach wiekowych i wiele innych.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w zawodach otrzymali dyplomy, nagrody rzeczowe i słodycze. Wszystkich zawodników i gości poczęstowano „prawdziwą” grochówką z kotleta. Mimo chłodu i nie najlepszej pogody, na stadionie zgromadziło się ponad 250 osób, a w rozgrywkach uczestniczyło około 170 zawodników.

W festynie wzięli udział kierownik Oddziału ZG ZNP w Kozalinie, Leopold Czekalowski i dyrektor Filii OUPIS, Stanisław Frączak, którzy wręczyli dwa piękne puchary ufundowane dla ognisk za „masowy udział w festynie” i „za najwyższą ogólną

punktację kobiet”. Wręczony został również puchar prezesa Rady Zakładowej za najlepsze wyniki ogniska w zawodach. Wszystkie trzy puchary zdobyło Ognisko przy Zespole Szkół Rolniczych, II miejsce zajęło Ognisko przy Zespole Szkół Rolniczych, III — Ognisko przy Liceum Medycznym w Szczecinku.

Rada Zakładowa wyraża uznanie i serdeczne podziękowanie dyrektorowi Zespołu Szkół Rolniczych, kol. Kazimierzowi Bieleckiemu, kol. Rajmundowi Makowskiemu i kol. Kazimierzowi Margolowi, którzy przyczynili się do zorganizowania festynu.

Rada postanawia włączyć festyn na stałe do swej działalności. Jeszcze w bieżącym roku planuje się zorganizowanie festynu dla dzieci nauczycielskich z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka.

● Rada Zakładowa ZNP przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Witkowie — przekazała z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka 4260 złotych, pochodzących z dobrowolnych składek członków — jako dar dla tej rodziny nauczycielskiej, która na terenie województwa konińskiego w czasie trwania powodzi wiosennych poniosła największe straty. Zebrana kwota została wpłacona na książeczkę PKO.

W OGNIWACH TERENOWYCH

● W Międzynarodowym Roku Dziecka Rada Zakładowa ZNP w Szczecinie, obok imprez organizowanych tradycyjnie dla dzieci pracowników oświaty (na sztucznym lodowisku, basenie, obozach, koloniach i pod noworoczną choinką), podjęła szereg dodatkowych inicjatyw, przede wszystkim w zakresie działalności rekreacyjno-turystycznej i kulturalno-oświatowej.

W pierwszym półroczu bieżącego roku zorganizowano trzy wycieczki czterodniowe do Warszawy i Torunia dla 120 uczestników, jedną sześciodniową do Krakowa i Zakopanego dla 40 oraz sześć jednodniowych do NRD (Berlin, Poczdam) dla 240 dzieci. Dla wszystkich dzieci powyżej lat trzech oraz młodzieży szkolnej zakupiono bilety na spektakle teatralne dostosowane do wieku odbiorców (akcja ta objęto 2720 dziewcząt i chłopców). Ponadto



(18-24 listopada 1979 r.)

Niedziela — 18 listopada, godz. 10.00-11.00 (pr. IV): KLUB MŁODYCH MIŁOSNIKÓW MUZYKI — koncert dla młodzieży pt. „Śladami muzyki Chopina”; godz. 12.05-13.10 (pr. IV): TEATR KLASYKI DLA MŁODZIEŻY — „Kuchnia mistrza Rabelaisa”; słuchowisko wg książki François Rabelais „Gargantua i Pantagruel”; godz. 13.10-13.30 (pr. IV): KLUB OLIMPIJCZYKÓW — aud. dla uczestników Olimpiady Historycznej.

Poniedziałek — 19 listopada, godz. 6.05-6.25 (pr. IV): PRZED PIERWYSZYM DZWONKIEM — aud. dla nauczycieli (powt. godz. 16.05 pr. IV); godz. 9.00-9.25 (pr. IV): Dla kl. II jęz. polski — „Czerwonooki król”; słuchowisko z cyklu „Kolorowe listy” (powt. godz. 13.20 pr. IV); godz. 10.00-10.30 (pr. IV): Dla kl. V jęz. polski — „Brat Czoło”; słuchowisko z cyklu „Nasze sprawy”; godz. 11.00-11.30 (pr. IV): Dla szk. średn. jęz. polski „Literatura a film”; aud. z cyklu „Kultura”.

Wtorek — 20 listopada, godz. 8.00-9.25 (pr. IV): Dla kl. II-III wch. muzyczne — „Opowiadania instrumentów”; aud. z cyklu „Przygody z kluczem wiolinowym” (powt. godz. 13.20 pr. IV); godz. 9.40-10.00 (pr. II i IV): Dla przedszkoli — „Ta nieznośna papuga Suoiki”; słuchowisko z cyklu „Teatr dla Najmłodszych”; godz. 10.00-10.25 (pr. IV): Dla kl. VI biologii — „Spacerkiem po torfowiskach”; aud. z cyklu „Roślina i my”; godz. 11.00-11.30 (pr. IV): Dla szk. średn. jęz. polski — „Bergman”; aud. z cyklu „Kultura”; godz. 21.50-22.10 (pr. IV): NURT, nauki polityczne — „PZPR prze-

wodnia siła w PRL” — prof. dr Hieronim Szczegółka (premiera).

Sroda — 21 listopada, godz. 6.05-6.25 (pr. I): NURT, nauki polityczne — „PZPR przewodnia siła w PRL” — prof. dr Hieronim Szczegółka (powt. I); godz. 6.10-6.30 (pr. IV): NURT — j.w. (powt. II); godz. 9.00-9.25 (pr. IV): Dla kl. I muzyka — „Jak gwizda kos?”; aud. z cyklu „Abecadario z pięciolinią” (powt. godz. 13.20 pr. IV); godz. 10.00-10.30 (pr. IV): Dla kl. VII historia — słuchowisko pt. „Nadszedł czas”; godz. 11.00-11.30 (pr. IV): Dla kl. IV lic. propedeutika nauki o społeczeństwie — „Co to jest postępek?”; godz. 21.50-22.10 (pr. IV): NURT, nauki polityczne — „Polityczna rola wspólnot państw socjalistycznych we współczesnym świecie” — prof. dr Józef Kukułka (premiera).

Czwartek — 22 listopada, godz. 8.00-9.25 (pr. IV): Dla kl. III-IV jęz. polski — „Zegajcie, witajcie ptaki!”; aud. z cyklu „Świat wokół nas” (powt. godz. 13.20 pr. IV); godz. 10.00-10.25 (pr. IV): Dla kl. VIII geografia — „Od Veracruz do Acapulco”; godz. 10.00-11.30 (pr. IV): Dla szk. średn. jęz. polski — „Muzyka w filmie”; aud. z cyklu „Kultura”.

Piątek — 23 listopada, godz. 6.05-6.25 (pr. I): NURT, nauki polityczne — „PZPR przewodnia siła w PRL” — prof. dr Hieronim Szczegółka (powt. I); godz. 6.10-6.30 (pr. IV): NURT — j.w. (powt. II); godz. 9.00-9.20 (pr. IV): Dla kl. IV wch. muzyczne — „Muzyczne klocki”; aud. z cyklu „Posłuchaj z nami”; aud. z cyklu „Wesołe przedszkole”; godz. 10.00-10.25 (pr. IV): Dla kl. VII wch. obywatelskie — „Poradzimy, pomożemy”; godz. 11.00-11.30 (pr. IV): Dla szk. średn. wch. muzyczne — „Jazz — nim go tak nazwano”; aud. z cyklu „Gawędy muzyczne”.

Sobota — 24 listopada, godz. 8.00-9.20 (pr. IV): Dla kl. II jęz. polski „Karolcia”; słuchowisko z cyklu „Teatr Szkolny” powt. (pr. IV); Dla kl. VII chemia — „Szarckowe skarby”; godz. 11.00-11.30 (pr. IV): Dla szk. średn. geografia — „Woda — największy problem Azji”.

KONKURS LITERACKI ZNP

W 25 numerze „Głosu Nauczycielskiego” ogłoszony został konkurs literacki ZNP pod hasłem:

„POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA W MINIONYM XXXV-LECIU”

Przypominamy, że w konkursie tym wzięć mogą udział wszyscy członkowie ZNP, którzy nadesła do końca grudnia br. (pod adresem Zarządu Głównego ZNP — Wydział Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki ul. Spasowskiego 6/8, 00-950 Warszawa) nie publikowane utwory.

Prace konkursowe powinny ukazywać w artystycznej formie, przemiany zachodzące w PRL. Szczególnie pożądaną jest, aby obrazowały postęp ekonomiczno-cywilizacyjny i nasze osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia, kształtowanie się nowych stosunków międzyludzkich, rozwój świadomości społeczno-obywatelskiej,

a zwłaszcza wkład członków ZNP w wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej.

W konkursie ustalono dwa działy: poezji i prozy (beletrystyka, esej, reportaż, wspomnienie).

Utwory konkursowe można zgłaszać tylko pod jednym godłem do poszczególnych działów. W dziale poezji mogą być zgłaszane zestawy do 3 utworów. W dziale prozy prace konkursowe nie powinny przekraczać 25 stron znormalizowanego maszynopisu lub czytelnej kserokopii.

W obydwu działach przewiduje się następujące równorzędne nagrody i wyróżnienia:

- I nagroda — 8000 zł
- II nagroda — 6000 zł
- III nagroda — 4000 zł
- IV nagroda — 2000 zł
- pięć wyróżnień po 1000 zł

Serdecznie zapraszamy Czytelników „Głosu Nauczycielskiego” do udziału w konkursie.

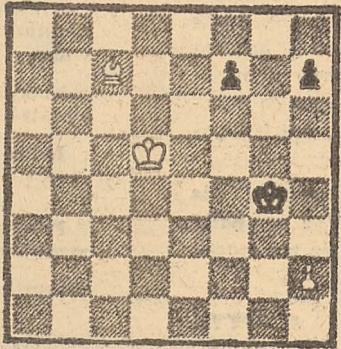


Białe: Kd5, Gc7, h2
Czarne: Kg4, f7, h7

Półfinały IV Turnieju Korespondencyjnego ZNP zbliżają się do końca — zostały jeszcze dwa mecze gry. W poszczególnych grupach półfinałowych na czele tabeli znajdują się:

I grupa
J. Zajaczkowski 11 pkt (z 14) przed I. Mielną 6,5 pkt (z 7) i St. Krayskó 6,5 pkt (z 8).

II grupa
T. Meron 7 pkt (z 8) przed B. Zaję-



CZARNE ZACZYNAJĄ I REMISUJĄ

owem 4 pkt (z 8) i J. Fontekiem 4 pkt (z 8).

III grupa
E. Kucharski 6,5 pkt. (z 7) przed M. Mielniczką 4,5 pkt (z 7).

IV grupa
J. Musiałki 4 i E. Jaroszyński po 5 pkt. (z 5).

V grupa
P. Przybyłski 8,5 pkt. (z 8) przed T. Dobrowskim 4,5 pkt. (z 8) i K. Kłktem 4 pkt. (z 8).

VI grupa
T. Moller 4 pkt (z 8) przed M. Świerczyńskim 3 pkt (z 8).

Pod redakcją Bogdana Kusztickiego

GŁOS NAUCZYCIELSKI

REDAGUJE ZESPÓŁ: Danuta Bukalowa (kierownik działu listów i interwencji), Hugon Bukowski, Danuta Chrzczonowicz (sekretarz redakcji), Czesław Górski (redaktor techniczny), Zbigniew Pawłowski (redaktor naczelny), Hanna Polskiewicz Alicja Rabciewicz (kierownik działu związkowego), Krystyna Rogalska (kierownik działu szkolnego), Maria Rybarczyk (zastępca redaktora naczelnego), Halina Szymczak (redaktorzy graficzni): Józef Olejarka, Jan Rocki, Kierownik administracyjny — Aniela Pawlak, korekta: Irena Kościelniak, Zdzisława Jędruska.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Nowogrodzka 84/86, 02-017 Warszawa. Nr indeksu 35923. Zam. 3293. C-74.

PRZYSTOSOWANIE

Sport nie zawsze dostarcza tych przykładów, mimo iż o nich piszemy często. Czynimy to, aby był całkiem czysty i by młodzi ludzie widzieli w nim same ideały. Tak zresztą być powinno, jako że wyczyn wprzęgnięty przeciw został do służby wychowawczej, a nie odwrotnie. Dlatego wzruszyłem się, kiedy przeczytałem kilka zdań o zdobywcy złotego medalu w podnoszeniu ciężarów na Mistrzostwach Świata w Salonikach, Marku Sewerynie. Po zwycięstwie, po ochłonięciu z wrażeń, Seweryn — w obecności swego trenera, Klemensa Roguskiego — wypowiedział znamienne zdanie: „Gdy jestem za granicą, zawsze swoje oszczędności przeznaczam na zakupy upominków dla matki”. Piękna to cecha synowska, pokazująca czystą miłość, podkreślająca trwałość związków rodzinnych i ich wychowawczą wartość.

Tym bardziej smuć nas przykłady demoralizowania młodych zawodników, którym obiecuje się złote góry, kaperuje, dyskwalifikuje potem itd. Ot, choćby ostatni przykład z zawodniczką, piłkarką ręczną — Barbarą Krefft, która z AZS Gdańsk przeszła do AKS Chorzów, skuszona otrzymaniem mieszkania dla... rodziny. Jakże różne motywy kierują uczuciami młodych sportowców. Tam kupno dla matki upominków, ale kosztem własnych jakichś wyrzeczeń, tutaj przejście do innego klubu (z roczną karencją!) w zamian za otrzymanie mieszkania dla rodziców. Kto podsuwa takie propozycje, jak w przypadku zawodniczki Krefft? Odpowiedź jest prosta: działacze, którzy nie czynią tego dla dobra zainteresowanego, lecz w interesie własnym, wzmocnienia klubu i w imię enigmatycznej sprawy, jaką jest jego pozycja w rozgrywkach ligowych.

Wyczyn sportowy, jak zauważyliśmy, może być nosicielem dobrego i złego. Nie są to słowa odkrywcze, od dawna o tym się mówi, lecz sytuacja nie ulega zmianom na lepsze.

— Nie będzie dobrze — mówi jeden z tych, którzy na sport patrzają horyzontalnie — jeśli wszyscy, którzy mają coś do powiedzenia w sporcie, będą się zajmować wyczynem. To nie jest wskazane. W konsekwencji na wąską grupę wyspecjalizowanych mistrzów idą wszystkie wysiłki organizacyjne, również środki pochłaniają oni prawie w całości. A gdzie masy utalentowanego narybku, gdzie rola szkół, w których warunki do uprawiania sportu wciąż nie są dostateczne?

— Słusznie — podchwytuję myśl rozmówcy — najgorsze wszakże jest to, że jeśli w szkole pojawi się jakiś naturalny talent, uzdolniony w danej dyscyplinie sportowej, szybko przechwytuje go ten lub inny klub.

— Nie byłoby w tym nic zdrożnego — twierdzi mój rozmówca — bo przecież, gdzie jak nie w klubie ma dojrzewać talent kandydata na mistrza, gdyby nie meandry i rafy, na które on tutaj natrafia. Zmora sportu jest nieliczenie się z rolą środowiska, siłą sprawczą w każdym procesie wychowawczym. Zupełnie nie rozumiem, czym się kierują działacze, którzy z taką łatwością i beztrudną potrafią przenieść młodego sportowca z jednego miasta do drugiego, przez co czynią mu krzywdę. Proszę pomyśleć, jak mocno przeżywa chłopiec czy dziewczyna fakt, kiedy z różnych przyczyn zmuszeni są zmienić szkołę. Wiemy to jako rodzice. A czy sportowcy, to ludzie ulepiani z innej gliny? Nie widzę żadnego sensu zmieniania młodemu zawodnikowi trenera, a cóż dopiero mówić o zmianie całego środowiska, otoczenia, regionu kraju.

— Zgadzam się z tym, że współpraca szkoły z klubem musi dotyczyć dobra ucznia i tylko w ten sposób pomyślany mariaż może owocować, przynosząc wszechstronne korzyści. Chodzi o korzyści, rzecz prosta, w szerokim pojęciu tego słowa,

korzyści obywatelskie, wymierzalne w relacjach społecznych.

Ba, ale im wyżej, tym gorzej, lecz na dole też źle. Ostatnio zetknąłem się ze sprawą, która dotyczy zupełnie młodziutkiej sekcji lekkoatletycznej w Lechii Kielce. Kilku nauczycieli wychowania fizycznego postanowiło, że miasto zastąpię z dobrych lekkoatletów. Wzięli się do roboty. Najpierw założyli sekcję w AZS, dokąd przyprowadzili najzdolniejszą młodzież ze szkół średnich. Dobre wyniki sprawiły, że przeniesiono sekcję do Klubu „Nowi”, który rzekomo miał zagwarantować dużo lepsze warunki szkoleniowo-treningowe niż AZS. Owa sekcja została, niestety, rozwiązana, młodzi lekkoatleci, dzięki staraniom nauczycieli, znaleźli się w Lechii. W tym roku podczas mistrzostw Polski sztafeta 4 x 400 metrów seniorek Lechii zdobyła tytuł mistrza Polski, a Kwietniewska i Kapusta przywoziły z mistrzostw medale po sukcesach indywidualnych, w biegu na 400 metrów i 400 metrów przez płotki.

Wydawało się, że kieleccy działacze czynią wszystko, aby zarówno trenerzy (czytaj: nauczyciele wf), jak też młode lekkoatletki oraz lekkoatleci nie napotkali żadnych trudności i kłopotów. Zaczęły się jednak niedawno. Podczas kilku spotkań tych, którzy wychowują, powiedziano wprost, że nie zostaną zatrudnieni w klubie. Właśnie w Dniu Nauczyciela poinformowano wychowanków, że w klubie wszystko się zmieni i że dotychczasowi ich wychowawcy nie otrzymają w nim pracy!

Wiele dobrego wyniku często ze współpracy na linii klub-szkola, ale nie zawsze. Kielecki przypadek stanowił kliniczny przykład jakiegoś wielkiego nieporozumienia. I co ciekawsze, klub nie zawinił. Do sprawy wtrącił się bowiem osoby trzecie. Mówi się o tym, że swoje trzy grosze dołożył tutaj władze kieleckiego sportu. Alarm wszczęty przez nauczycieli sprawił, że powstało wiele szumu wokół kieleckiego sportu. Jak wiemy, jego źródła tryskają w miejscowych szkołach i na nich opiera się wojewódzki i miejski wyczyn. Nie można dopuścić, by najgorzej na tym interesie wyszła młodzież i jej wychowawcy.

MIECZYŚLAW BILSKI



FRASZKI

PRZEZORNY

Choć ideałów różnych pełno ma w głowie, od siebie nic nie doda, nic nie powie!

NA DZISIEJSZE CZASY
(krzyśtu energetycznego)

Mehr Licht!
— nie krzyknie dziś nikt!

PYTANIE

Gdy będę mówił prawdę.
Całą prawdę.
I tylko prawdę?
To czy daleko sądzę?

Jan Witmek

NOMEN OMEN

Nie lubię z mydkiem rozmowy toczyć:
zamydla oczy.

NIEZADOWOLENI

Ci stękają najgłośniej,
którym stopa wciąż rośnie.

PUNKT WIDZENIA

Bezpieczne i śliskie drogi
— rzekł kuty na cztery nogi.

CZARCIE SZTUCZKI

Czart, żeby wywieść nas w pole
zakłada aureole...

O PEWNYCH

Są bezbarwni, dają słowo,
choć ubrani kolorowo.

Bogusław Wiczmerek

ZBĘDNE KOMPETENCJE

Nie trzeba nikomu udzielać lekcji
jak, gdzie i kiedy korzystać z protekcji.

FORTELE

Użył fortele:
— podstawiając stolec
usiadł na... fotelu.

ŚPIĄCY

I po co mu spać
— Spali się do chrapała.

BIEG

I „grube ryby”
i małe płotki
lubią uprawiać
„bieg przez p/łotki”.

Wiesław Czermak

ŁŁOTOUSTY

Domaga się licencji
Dla własnej elokwencji.

KONESER

Znał kultur sfery rozlicznej
Z wyjątkiem... pedagogicznej.

ZONA ZWIERZCHNIKA

Gdy mają żony przełożonym
Korzyść to dla szkoły.
Więcej środków na pomoc
Lecz i dwa cokoly...

At-Ka

NIEDOPATRZENIE

Niektóry błąd popełnia góra,
Biorąc waleta za króla.

Stanisław Mocarski

JAK DOJŚĆ DO STANOWISKA

W drodze do władzy
dobrze sobie radzi
kto wie, gdzie kadzić.

Zofia Kuzik

PRZYJACIELSKA RADA

Zanim ruszysz w tany
Spraw „co jest grane”.

Stefan Wołoduk

MYŚLI TAKIE SOBIE

Niektórzy bywają mądrzy po szkole,
inni przed... przeszkodą. Najmniej jest mądrych przed... szkoda.

To nie czas wlecieć się w trakcie posiedzeń,
to posiedzenia wloką się w czasie.

Nie jeden często mówi: „Dałbym sobie głowę uciąć”. Czyżby uważał tę część swego ciała za najmniej wartościową?

Wiesław Czermak

O niektórych nauczycielach się słyszy, o niektórych się mówi, a tylko niektórych się widzi.

Niektórzy usiłują klasyfikować nauczycieli tak jak klasyfikuje się grunty.

Jedni urabiają grunt, drudzy urabiają ręce.

Stanisław Mocarski

Przeważnie ci strzelają byki, którzy nie mogą trafić w sedno.

Wszystko donosił, by niczego nie dźwigał.

Władysław Włodarczyk

NIEPOKOJE

PUNKT WIDZENIA

Nauczyciel, który ma odwagę wobec swych kolegów, nie daj Boże, przełożonych, dobrowolnie wyznaczyć się pomylił w szkolnej pracy, traci zwykle dobre samopoczucie, jeśli takowe posiadał. Bywa przedmiotem komentarzy i żarcików, nie dodających wiary w siebie, jest oglądany w swych poczynaniach zawodowych przez powiększające szkło, a gdy trzeba mu słownie dosunąć, pamięć nie zawodzi złośliwców. Mało kto spontanicznie przyznaje się do błędu, rozstrągnięcia potraktuje jako prawidłowy, bardzo ludzki odruch, zaś treść wyznania jako potwierdzenie sentencji „errare humanum est”. Częściej będzie to dowód słabości, niedoświadczenia, potrzeby wzmocnienia kontroli nad mięczakiem, który, nie dość, że pozwala sobie na błędy, kompromituje się wobec uczniów i jeszcze o tym opowiada.

Przetranponujemy ewentualną sytuację na rozmowę w pokoju nauczycielskim.

— Wiecie — mówi delikwent w czasie paury — miałem w II-a niemilą dla siebie przygodę. Poleciłem powtórzyć Stowackiego, a pytałem s

Mickiewicza. Pomyliłem się. Dopiero Kowalski, czwarty z pytanych, zwrócił mi uwagę. Przepraszam klasę, anulowałem wystawione na lekcji niskie oceny, ale mi głupio. Takie rozstrągnięcie...

— O, mnie się coś podobnego nigdy nie zdarza — wydeklowała koleżanka X.

— To nie przyczynia się, kolego, do tworzenia atmosfery naukowej w naszej szkole — dobitnie stwierdził dyrektor, przypadkowo znajdujący się w pokoju nauczycielskim.

— Tak jest, kolego dyrektorze — wspierał Y, przypominający zawsze echo pryncypata. Kardynalny błąd. Jeżeli komuś w naszym gronie nie staje pamięci, niech sobie sprawi kalendarzyk i notuje.

— Nie wiem, czy mogłabym się pokazać w klasie, w której bym popełniła podobną gafę — westchnęła ironicznie Z., patrząc głęboko w oczy dyrektorowi.

— Pomylić się można, każdemu się zdarza — próbował łagodzić niekorzystną dla siebie sytuację delikwent. Ważne, by się w porę przew-

znać, że się popełniło błąd i aby się za często nie mylić. Taka wpadka i szczerść wobec uczniów czasem jest nawet wychowawcza.

— Dziwne metody wychowawcze — zacytowała ponownie X. Jak w ogóle można z czymś podobnym występować. Jestem bardzo zdziwiona.

Do końca przerwy brakowało trzech minut. Delikwent wziął dziennik i wyszedł, cicho zamykając drzwi. Nie słyszał, co dalej mówiono. Może i lepiej.

Zal mi go. Domyślam się, że będzie pod ostrzałem dyrektorskiej kontroli, a gdy ponownie się pomyli, co zostanie wylapano i udowodnione, konsekwencje zostaną zapewne uwieńczone w arkuszu spóstrzeżeń. Bo myli się drugi raz.

Ale po co o swej słabości mówić? Ze to takie naprawdę ludzkie pomylić się i przyznać? Czy wiedział, że jego krytycy myślą się częściej od niego, ale nie przyznają się do tego nigdy, nawet wobec samych siebie? Chyba że kontrola udowodni. Wtedy się mówi: „Jakoś tak wyszło, panie wizytatorze”. A kontrole bywają rzadko. Więc łatwo o miano nieomylnego. A że uczniowie byle co szepczą... Oni nie są władzą, ani kolegami, odchodzą ze szkoły.

Biedny, naiwny delikwent! Ale młodzież Cię (duże „C” z sympatią) lubi i ceni. Pewnie Ci się też trochę uczy. I to nie ze strachu.

SCYPTYK